Nr. 158. Sobota, 12 Lipca 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 lipca b. r., rzymsko-katolickiego proboszcza w Starym Wiśniczu, ks. Wincentego Wąsikiewicza, zamianować najmiłościwiej kanonikiem honorowym rz. kat. kapituły katedralnej w Tarnowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Marcina Zywara, w Prusieku, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sanoczku; tymczasowego nauczyciela młodszego Józefa Niedźwieckiego, w Koszlakach, stałym nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły etatowej w Koszlakach; tymczasowego nauczyciela młodszego Ignacego Gorączkę, w Rabie wyżnej, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Rabie wyżnej; tymczasową nauczycielkę Ewelinę Rothównę, w Wojniczu, stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły etatowej w Wojniczu; tymczasową nauczycielkę młodszą, Jadwigę Sokołowską, w Złoczowie, stałą nauczycielką młodszą czteroklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Złoczowie; tymczasową nauczycielkę Maryę Pelczarównę, w Wirchomli, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Śnietnicy; tymczasową nauczycielkę Antoninę Wolfównę, w Zagórzu, stałą nauczycielką 3-klasowej szkoły etatowej w Zagórzu; tymczasową nauczycielkę młodszą, Maryę Bobilewiczównę, w Czernichowie, stałą nauczycielką młodszą cztero-klasowej szkoły etatowej w Czernichowie; tymczasową nauczycielkę młodszą Helenę Orłowską, w Tarnopolu, stałą nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu.

W czasie od 26 do 3 lipca b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Zdarzem, Woli radłowskiej (pow brzeski); Oleszycach (pow. cieszanowski); Pisarach, Rudawie (pow. chrzanowski); Siedliszowicach (pow. dąbrowski); Załężu (pow. jasielski); Żyndranowej (pow. krośnieński); Górnem ad Sonina (pow. łańcucki); Słonnem (pow. myślenicki); Piątkowej, Barcicach (p. nowosądecki); Sielnicy (pow. przemyski); Krzywej (pow. ropczycki); Sporyszu, Gołuszkowie ad Stryszowa (pow. żywiecki).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Olchowcu, Wołkowcach ad Dźwinogród (pow. borszczowski); Popowcach (pow. brodzki); Dąbrowej (pow. dąbrowski); Boguszowce, Korzeńcu, Hucie brzuskiej, Brzusce, Posadzie rybotyckiej, Woli korzenieckiej, Rozpuciu (pow. dobromilski); Ropie, Smerekowicach, Czarnej, Banicy, Bartnem (pow. gorlicki); Dębinie ad Ohladów (pow. kamionecki); Woli mieleckiej, Przecławiu mieście (pow. mielecki); Dubnie, Słotwinie, Skrzętli (pow. nowosądecki); Jacie (pow. niski); Cisowej (pow. przemyski); Woli bobrowskiej ad Bobrowa (pow. ropczycki); Mikowce (pow. sanocki); Lisowcach (pow. zaleszczycki).

Nosacizna u koni: w Zarudziu (pow. zbarazki).

Zaraza wąglikowa w Sieniawie (pow. zbarazki).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lipca

Wśród ciszy, jaka zapanowała na polu polityki wewnętrznej w Niemczech, po rozejściu się na feryе letnie parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego, koła tamtejsze, pozbawione materyału do dysputy, zajmują się z podwójną gorliwością rozwiązywaniem zagadki, czy tyle zasłużony dla interesów niemieckich we Wschodniej Afryce major Wissmann pozostanie nadal na dotychczasowem stanowisku. Ci, którzy utrzymują, że Wissmann postanowił ustąpić, przytaczają różne powody tej wrzekomej decyzyi. Wedle jednych, zdrowie jego ma być skutkiem trudów i niezdrowego klimatu, w którym przebywał przez czas dłuższy, mocno podkopane; wedle innych, Wissmann chce ustąpić, albowiem dowiedział się, że ktoś inny, a nie on, ma być zamianowany gubernatorem niemieckiej Wschodniej Afryki, a właśnie liczył on, przybywając do Europy, z całą pewnością na tę nominacyę; są wreszcie tacy, którzy zapewniają, iż major Wissmann nie z osobistych pobudek zamierza porzucić służbę, lecz jedynie dlatego, iż podziela w zupełności zdanie tych, którzy ostatnią niemiecko - angielską ugodę poczytują za zły interes dla Niemiec, i mniemają, że głównie te korzyści są po stronie W. Brytanii. Ponieważ ten ostatni motyw bywa najczęściej i z głośnym naciskiem przytaczany, więc prasa z tego przeważnie stanowiska roztrząsa zamiar ustąpienia Wissmanna. W wywodach dziennikarskich spotykamy się z przypuszczeniem, że być może, iż skutkiem zawartego traktatu, Anglia zyskała w Afryce bardzo wiele, więcej nawet, niż gabinet londyński mógł się pierwotnie spodziewać; jednak przy ocenieniu traktatu, zawieranego między dwoma potężnemi mocarstwami europejskiemi, należy mieć na oku interesa europejskie, nie zaś zamorskie. Skoro zaś zechcemy oceniać umowę ze stanowiska interesów europejskich, przedstawi się nam ona w zupełnie innem świetle. Nie sama tylko idealna wartość Helgolandu wchodzi tutaj na szalę, lecz raczej uzyskana skutkiem porozumienia przyjaźń Anglii, której wartość dla osiągnięcia celów, jakie wytknęła sobie liga pokojowa, uznano powszechnie, a uznał ją także cesarz

---

14)

W SERCU GARBUSKA

(Dokończenie.)

— Jakże się mamy? — pytał doktor pacyentki — gorączkę musieliśmy przecie wypędzić? — ale puls za który trzyma, dowodzi, że gorączki nie wypędził.

Marcysia patrzy na niego, — patrzy, ale ani się do niego uśmiechnie, ani mu dzień dobry powie.

Doktor wstaje, kiwa głową, bierze podane przez garbusa pióro i papier, i pisze receptę.

Joasia tymczasem umarłe dzieciątko pieści i całuje i płacze nad niem, płacze, aż się zanosi, ale po cichu, bo doktor ostrzegał, aby się matka nie dowiedziała o śmierci.

Garbus nie śmiał pytać doktora jak żona, — toć spokojnie leży i nie narzeka, nie jęczy, — pewnie będzie lepiej. — Ale na co to pytać? — Doktor co ma powiedzieć, to sam powie; a jemu i tak otuchy brak, aby iść na pocztę. — Iść jednak trzeba; — nie ma się kim zastąpić, a pan naczelnik trochę cierpiący na wątrobę i już ostrzegał urzędnika, że mu nie da urlopu.

Garbus stracić urzędu nie może. Z czegożby żonę i siostrę kalekę utrzymał. — Już i tak ostatnie czasy wiele grosza pochłonęły. — Nie ma co, — żona chora, ale trzeba iść na pocztę. — Więc poszedł. — Kwity podpisuje, myśli gdzie trumienkę kupić dla syna, — paczki pieczętuje i myśli, czy też żona go pozna i powita gdy wróci. Umarłe dzieciątko na łóżku Joasi, z oczu mu nie schodzi, — błędny wzrok żony patrzy na niego po przez ściany, po przez ulice i szarpie mu serce na kawałki.

Znajomi „poddani“ dawniejsi pytają:

— Jak żona?

— Nie wiem — odpowiada.

— Jak dziecko?

— Umarło — mówi.

Litują się nad nim, on nie słyszy — bo mu w głowie tkwi myśl nowa: „Co też Marcysia powie, gdy się dowie, że dziecko nie żyje.

A potem widzi pogrzeb dzieciątka, — niechrzczone biedactwo. — Co to będzie? — To znowu myśli: „A może dziecko omdlało i ożyje jeszcze.“

Tymczasem ciągle kwity wydaje i posyłki i marki, — a o garbie zapomniał tak dalece, że gdyby kto w tej chwili palcem na niego wskazał i w głos drwić z niego począł, toby nawet oczu nie podniósł na szydercę.

— Czy też Marcysia dowie się dzisiaj o śmierci dziecka. Co to będzie, jak zapyta? Czy też jej Walusiakowa nie odstąpi? bo Joasia sama rady nie da.

Co tam trwogi nieopisanej, co męki strasznej mieściło się w każdem uderzeniu serca biednego garbusa, gdy przy biurze siedział pokornie nachylony, potulny i zdawało się spokojny, — co za pokutę, za drogę krzyżową odbywał za to szczęście, które przez rok cały mu przyświecało, — a może też za tę złość, za tę arogancyę i pogardę, z jaką ludzi traktował, zanim mu zaświeciło to szczęście....

I znowu dzień ten wiekiem mu się wydał; — a gdy wybiła godzina opuszczenia biura, dreszcze przebiegały go od stóp do głowy; nogi uginały się pod nim. — chociaż Walusiakowa kilka razy przybiegała donieść mu, że Marcysia nic nie wie, — że tak samo leży jak leżała.

Teraz wchodzi garbusek do izby, w której Marcysia spoczywa, — zbliża się do niej, całuje, — ona oczy zwraca ku niemu, a choć świecące, ale obojętne i apatyczne.

On siada przy niej, swój oddech hamuje, aby jej oddech słyszeć wyraźnie, — Joasia podaje mu herbatę, on pije machinalnie, nie wiedząc nawet że szklankę w ręku trzyma. — Walusiakowa poszła, bo nie ma czasu, — pani sędzina i tak już przez szpary patrzy na te miłosierne jej uczynki, ale nadużywać nie można jej wyrozumiałości.

Garbusek pyta po cichu Joasi:

— Brała lekarstwo?

— Brała, — ale zdaje się, że gorączka większa, bo oddech prędszy.

I znowu cicho, — cicho — wczoraj o tej porze dzieciątko jeszcze krzyczało, ale teraz spi tak spokojnie....

Marcysia zasypia, — ale około północy budzi się i pyta:

— Gdzie dziecko?

— Spi — odpowiada garbus.

— Przynieś — wyszeptała ledwie dosłyszanym głosem.

Jakże tu przynieść? — Ono już na sen wieczny ubrane i takie zimne.

— Obudzi się — mówi garbus.

Przynieś — głośniej prosi Marcysia i oczy jej wyrazu nabierają.

— Będzie znowu krzyczeć. Spij Marcysiu, spij....

— Dajcie mi dziecko! — niespokojnie woła Marcysia, coraz głośniej, coraz wyraźniej.

Co tu począć? – „Panie Boże wszechmogący ratuj!“ — woła w duchu garbus.

Wstaje, bo z oczu żony widzi, że niepokój jej rośnie i że jej drażnić nie można.

Stanął w drugiej izbie przy łóżku, a na niem pod prześcieradłem rysuje się ciałko zmarłego dziecka. — Joasia klęczy przy niem i modli się.

— Joasiu, ona chce dziecko widzieć.

A z drugiego pokoju głos dochodzi:

— Dajcie dziecko, dajcie — i słychać, że się Marcysia na pościeli unosi. — Co tu począć?

— Matko Najświętsza ratuj!

Garbus patrzy na Marcysię, szukając natchnienia i rady, ale w wyrazie jej twarzy widzi tylko strach a myśli żadnej. — Wraca garbus do żony — tuli ją do siebie i prosi tak łagodnie, tak serdecznie:

— Spij Marcychno. Dziecko jutro zobaczysz. Nie trzeba go budzić. Połóż się. — Ale Marcysia siedzi na łóżku i niespokojnie wodzi oczyma dokoła — i znowu prosi:

— Tylko mi je pokaż, ja nie obudzę.

— Ono takie chore — jak się obudzi to mu to zaszkodzi, — doktor kazał ostrożnie.

— Chore?

— A tak.

Wilhelm, i z tego powodu nie zaniedbywał żadnej sposobności, aby „królowę mórz“ zbliżyć jak najwięcej do Niemiec, i tem samem do mocarstw, pozostających z tem cesarstwem w stosunku aliansowym. W Berlinie oceniają w całej pełni znaczenie przyjaźni angielskiej, i wiedzą tam nadto dobrze, w jakiej mierze może ona wzmocnić sojusz trzech mocarstw środkowo-europejskich i rękojmie pokojowe. Major Wissmann zbyt wiele okazał zmysłu politycznego, aby można przypuścić, iż staje w jednym szeregu z tymi zapalonymi entuzyastami polityki kolonialnej, którzy wyżej cenią odludne obszary w Afryce, niż moralną zdobycz, jaką odniósł gabinet angielski, skutkiem zapewnienia sobie we wszystkich ważnych kwestyach europejskich poparcia Anglii, i ztąd też należy powątpiewać, aby zamiar ustąpienia Wissmanna, jeżeli w ogóle zamiar taki istnieje, wypływał rzeczywiście z niechęci do zawartego traktatu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 lipca.

(*n*) Mamy w ręku obszerny program międzynarodowego kongresu gospodarczoleśnego, który się odbędzie w pierwszych dniach miesiąca września w Wiedniu. Prace kongresu podzielono na 7 sekcyj. Piewsza z nich zajmować się będzie gospodarstwem, druga specyalnemi gospodarstwa gałęziami, trzecia inżynierstwem gospodarczem, czwarta przemysłem gospodarczym, piąta nauką gospodarstwa, szósta leśnictwem, siódma wreszcie ekonomią. Uczestnikom rozdane będą drukowane referaty, nad któremi się następnie w pojedynczych sekcyach toczyć będą dyskusye, a to w języku niemieckim lub francuskim.

Dotychczas zapowiedziano 108 referatów, a tu z żalem zauważyliśmy, że na tak poważną liczbę przypada tylko trzech referentów z Galicyi, Jesteśmy przecież krajem przeważnie rolniczym, czyniliśmy niedawno jeszcze szczęśliwym skutkiem uwieńczone zabiegi, ażeby w Krakowie otworzono wydział agronomiczny na Uniwersytecie, często i chętnie powołujemy się na charakter rolniczy naszej Galicyi. Tymczasem na wystawie tegorocznej wiedeńskiej, w dziale ściśle rolniczym Galicyi prawie nie znać. Dziwne to a dla nas samych przykre robi wrażenie. Jedyną wymówką jest nieurodzaj przeszłoroczny. Ale tej wymówki co do udziału w kongresie przecież już stosować nie można. Liczny udział rolników polskich w rzeczonym zjeździe byłby tedy ze wszech miar pożądany. Byłoby to korzystnem dla nich samych i wielce pożytecznem dla kraju.

Według dotychczasowego programu pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się dnia 2 września w gmachu uniwersyteckim; od 3 do 6 września toczyć się będą obrady pojedyńczych sekcyj, 6go w południe nastąpi drugie plenarne, końcowe posiedzenie. Dzień 7go września poświęcony jest zwiedzaniu wystawy, Wiednia i okolicy, nazajutrz rozpoczną się exkursye agronomiczne na Morawy, do Czech, do Niższej Austryi, na Szląsk lub na Węgry.

Komitet urządzający zjazd uprasza w programie o wczesne zgłaszanie się uczestników z dodaniem sekcyi, do której chcą być zapisani. Bilet uczestnictwa kosztuje 10 zł., a nabyć go można w komitecie (*Congress-Comite*) w Wiedniu, Herrngasse 13. Komitet także gotów jest udzielać każdej chwili żądanych informacyj. Bilet wyż wymieniony uprawnia do znacznego zniżenia ceny jazdy na kolejach północnej i Karola Ludwika.

Na czele komitetu stoi baron Artur Hohenbruck.

Dzieło kolonizacyi w Poznańskiem.

Zdawać się mogło przez czas jakiś — tak piszą z Poznania — że komisya kolonizacyjna, zadowolona dotychczasowym nabytkiem, i zajęta jego uporządkowaniem i parcelowaniem, zaniecha przynajmniej chwilowo znaczniejszych transakcyj. Tymczasem dzieje się przeciwnie. Począwszy od wiosny tegorocznej, nie ma prawie tygodnia, w którymby zaznaczać nie wypadało nowej jakiej sprzedaży ziemi polskiej. W ostatnich znów dniach przeszedł na własność komisyi kolonizacyjnej majątek Lipno, położony w powiecie kościańskim, a obejmujący 495 hektarów. Jest to pierwsza tego rodzaju tranzakcya w powiecie kościańskim, który, posiadając przeważnie obywateli ziemskich, stosunkowo dość zamożnych, dotychczas zwycięzko opierał się wszelkim zamiarom inwazyi ze strony komisyi. Oporność ta zmniejsza się jednak przy coraz trudniejszych warunkach bytu dla własności ziemskiej.

Objawem wyraźnym tego smutnego położenia jest coraz częstsza zmiana właścicieli ziemskich, i to nietylko Polaków, ale w wyższym jeszcze stopniu Niemców, których ekonomiczne położenie tutaj u nas z wielu względów jest poniekąd jeszcze rozpaczliwsze. Właściciel bowiem ziemski Niemiec nie znajdzie tak łatwo robotnika, ani w danym razie kupca na swój majątek, jak Polak. Więc też kto tylko może, pozbywa się swego majątku i opuszcza W. Księstwo Poznańskie.. Z większych transakcyj, dokonanych w ostatnich czasach pomiędzy Niemcami, należy wymienić ogromny majątek Wełna w powiecie obornickim, sprzedany za sumę 1,225.000 marek przez dotychczasowego właściciela, hr. Pücklera, kapitule magdeburskiej, i Długą Goślinę, w tymże powiecie położoną i kupioną przez tę samą kapitułę za 510.000 marek od rotmistrza Schoenburga Zmieniło także właścicieli w ostatnich dniach kilka większych majątków polskich Tak dobra: Komorowo, Tłoki i Bieszyn, położone w powiecie babimojskim, a obejmujące 4726 hektarów, nabył od p. Stefana Gajewskiego za 1,000.000 m. hrabia Stefan Mycielski, młody a wysoce wykształcony i sprężysty rolnik. Majątek Biegunowo, w powiecie średzkim, kupił hr. Zamoyski z Kurnika Oprócz tego dokonano dużo pomniejszych transakcyj, w których mniej więcej równoważy się nasz nabytek ze stratą.

Dzieło kolonizacyjne w dalszym ciągu napotyka te same przeszkody, z któremi miało do walczenia od samego początku, a mianowicie dotkliwy brak odpowiedniego materyału kolonizacyjnego. Nadzieje co do znaczniejszego napływu tak pożądanych kolonistów z południowych Niemiec zawiodły w zupełności. Wprawdzie tutejsze dzienniki niemieckie co chwila zapowiadają przyjazd znaczniejszych partyj chłopów wirtemberskich, ale jak dotychczas, kończy się na tem zapowiadaniu. Widocznie, osiedleni tutaj już od roku zeszłego „Szwabi“, mało zachęcają swych ziomków do opuszczania starych swych siedzib. Wszelako zaprzeczyć się nie da, że chłopi ci wirtemberscy dosyć szybko się zaaklimatyzowali w nowej swej ojczyźnie, i z rzadką zapobiegliwością starają się powiększyć swoje dochody.

Z Berlina.

(Pogłoski o zmianach w ministerstwach. — Dziewięćdziesięcioletnia rocznica urodzin marszałka polnego Moltkego. — Nowe skargi ks. Bismarcka).

Dzienniki niemieckie nie przestają zajmować się pogłoskami o rychłych zmianach w różnych ministerstwach. Wiadomość, że stanowisko Maybacha jest zachwianem, ponawia się ciągle. W ostatnich czasach mówiono też wiele o tem, że między cesarzem a ministrem wyznań i oświecenia Gosslerem zachodzą znaczne różnice zdań, skutkiem których będzie musiał ustąpić, a chociaż zaprzeczył temu telegram wysłany do *Köln. Ztg.* pogłoska o zachwianem stanowisku tego ministra ponawia się znowu. Przycichły natomiast nieco wieści o tem, że używający dotąd dłuższego urlopu minister wojny nie wróci już na swą posadę, ale zastąpionym zostanie przez generała Witticha.

Dzienniki dowiadują się, iż cesarz zamierza w sposób nadzwyczaj wyszczególniający uczcić 90 rocznicę urodzin marszałka Moltkego. Między innemi rocznica ta ma być w całej armii i szkołach uroczyście obchodzoną.

Z powodu przyjęcia w ostatnich czasach przez ks. Bismarcka kilku dziennikarzy wzrosła liczba proszących o audyencyę do tego stopnia, iż musiano wielu osobom odmówić przyjęcia na umyślnie drukowanych blankietach.

Ostatnim z dziennikarzy, który rozmawiał z księciem Bismarckiem był redaktor *Frankf. Ztg.* p. Ritterhaus, przed którym ex-kanclerz utyskiwał, iż żaden z redaktorów tych pism, które gdy był u władzy biły przed nim czołem, jak *Köln. Ztg.* i *Post* nie zdobył się na odwagę odwiedzenia go we Friedrichsruhe. O nowym ministrze skarbu Miquel'u wyrażał się były kanclerz z wielkiemi pochwałami. Na przyjęcie przezeń mandatu do parlamentu nie przyszła jeszcze pora. Ugodę z Anglią gani ks. Bismarck, tak samo znane reskrypta socyalno-polityczne, jakkolwiek sam je redagował. Międzynarodową konferencyę, która w tym względzie się odbyła, uważa jako bezpłodną i krytykował ostro zniesienie ustawy anti-socyalistycznej. Raczej zdałoby się jej zaostrzenie. — Co do powodów swego ustąpienia odmówił ks. Bismarck interlokutorowi wszelkiej odpowiedzi, i wyraził się jedynie, że istniały „pewne różnice“ pomiędzy nim, cesarzem i ministrami.

Z Petersburga.

(Echa kongresu więziennego. — Oddział austryacki na wystawie więziennej. — Układanie drugiego toru na kolejach. — Kongres techniczny.)

Echa międzynarodowego kongresu więziennego ciągle jeszcze odzywają się w dziennikach rossyjskich, które w ogóle są zadowolone z jego przebiegu i wyrażają się z uznaniem o powściągliwości delegatów, którzy unikali skrupulatnie poruszania przedmiotów, mogących dotknąć niemile Rossyę. Najszumniejsze jednak pochwały dostają się delegatom francuskim, szczególniej zaś panu Herbette, od którego — jak pisze *Grażdanin* — mogą nauczyć się i skorzystać „liberałowie“ rossyjscy, pragnący reformować Rossyę na krój zachodni.

Tenże dziennik donosi dalej:

„Większość członków kongresu zainteresowała się żywo organizacyą policyi petersburskiej, a dodać należy, iż nasz naczelnik miasta z uprzedzającą uprzejmością udzielał gościom wszelkich informacyj. Na usługi członkom kongresu oddano rewirowych, mówiących po niemiecku i po francusku, ba, nawet nie brakło agenta tajnego. Wrażenia, wyniesione przez niektórych cudzoziemców z badania organizacyi naszej policyi, były dla nas bardzo pochlebne. Niejeden twierdził, że w sprawie udoskonaleń policyjnych „powinno się jeździć do Petersburga.“

Chociaż kongres już się rozjechał, wystawę więzienną pozostawiono dla ciekawych do 15 b. m. O wystawie austryackiej tak pisze jeden z dzienników:

„Miłe nadzwyczaj wrażenie wynosi się z oddziału austryackiego Wyroby rzeźbione z drzewa, hafty, bielizna i aparata kościelne, dowodzą wielkiej biegłości. Zakład poprawczy w Garsten (Wyższa Austrya) wystawił bardzo ładny zegar rzeźbiony i wielką ramę, misternie rzeźbioną; tego rodzaju zakład czeski Karthaus dał klęcznik z pięknie rzeźbioną w ołtarzyku Madonną, zwracający powszechną uwagę. Z więzień dla kobiet w Meseritsch (Morawy), Vigaun (Dolna Austrya), Lwowie i Stanisławowie, nadesłano stuły i ornaty, odznaczające się pięknym rysunkiem i misternym haftem. Nadto więzienie w Murau wystawiło całą kolekcyę guzików metalowych, płóciennych i jedwabnych, wyrabianych dla pewnej firmy wiedeńskiej, więzienia zaś w Celowcu i Lublanie — sukna, dery i mundury, dostarczane zarządowi poczt i telegrafów, a nadto obuwie, kosze i chodniki.“

Jak donoszą dzienniki, rozpoczęte z wiosną roboty przy układaniu drugiego toru na kolei petersburskiej, prowadzone są obecnie z pospiechem na dwóch oddziałach, t. j. od Białegostoku do Wilna i od Wilna w stronę Petersburga, a postępują szybko, mosty bowiem były od początku przygotowywane na dwie pary szyn. W przyszłym roku dalsze roboty prowadzone będą jednocześnie i na innych oddziałach, a w ogóle kierowane tak, ażeby cała linia kolei warszawsko-petersburskiej w ciągu trzech lat posiadała tor podwójny.

Według informacyj dzienników petersburskich, do Petersburga ma przybyć niebawem dwóch delegatów kongresu technicznego, który w r. z. odbył się w Bordeaux, w celu obznajomienia się ze stanem wykształcenia fachowego w Rossyi i dla omówienia sprawy następnego kongresu, mającego się odbyć z kolei nad Newą.

Rozruchy w Londynie.

Doniesienia z Londynu brzmią niepokojąco. — Onegdaj w nocy ulica Bowstreet przed centralnem biurem policyi była widownią scen gorszących pomiędzy policyą a tłumem ulicznym. Tłum uliczny, podburzony przez strejkujących policyantów, zaczął miotać obelgi i rzucać kamieniami na policyantów, pełniących służbę, i ztąd przyszło do krwawej bójki, przyczem wiele osób zostało rannych. Pomimo ulewnego deszczu rozruchy kilkakrotnie się ponawiały i cała dzielnica Bowstreet zaniepokojona była aż do godziny 2 w nocy. Dopiero oddział policyi konnej i kawaleryi zdołał rozprószyć tłum.

Położenie jest tem niebezpieczniejsze, że inicyatywa do rozruchów wyszła tym razem ze strony organów bezpieczeństwa publicznego, co nadzwyczaj demoralizująco wpływa na ludność i zachęca żywioły niespokojne i rewolucyjne. Socyaliści zaczynają się już krzątać i agitować pomiędzy strejkującymi policyantami i ludem. — Wczoraj uwięziono i oskarżono przed sądem niejakiego socyalistę Williamsa, który podburzał tłum do powstania i do rzucenia się na oddział konnych konstablów.

Ministrowie Smith, Stanhope, i Matthews odbyli naradę nazajutrz po rozruchach z dyrektorem policyi Bradfordem, a następnie wszyscy oni konferowali z Salisburym. W gmachu centralnego biura policyi i w sąsiednich gmachach zebrano silne oddziały pieszych i konnych policyantów i wojsko w koszarach skonsygnowano. Ze służby wydalono sumarycznie nową partyę policyantów, którzy w chwili rozruchów odmówili posłuszeństwa przełożonym. Władze policyjne spodziewają się, że do ponowienia rozruchów nie przyjdzie. Policyanci odbywają wprawdzie tajne narady, ale jak się zdaje energiczne postępowanie władz dobrze wpłynęło, gdyż pomimo uchwalenia powszechnej zmowy policyantów, w większej części cyrkułów londyńskich, policyanci nie porzucili wczoraj służby nocnej. Nie należy zatem przeceniać niebezpieczeństwa i wierzyć tym, którzy straszą ludność widmem anarchii, teroryzmu i panowania ulicznego tłumu w Londynie. Anglicy posiadają dosyć odwagi i siły, ażeby na czas pewien bronić i bez fachowej policyi swego mienia, publicznego porządku i bezpieczeństwa. Tworzą się już obecnie oddziały straży obywatelskiej i tak zw. specyalnych konstablów, które zastępują chwilowo buntowniczych policyantów i po nocach pełnią straż bezpieczeństwa. Zresztą władze zgodzą się zapewne na częściowe przynajmniej zaspokojenie żądań policyi, mianowicie na podwyższenie płacy i powiększenie liczby godzin wolnych od służby, i już dzisiaj uważać można częściową zmowę za ukończoną a niebezpieczeństwo rozszerzenia takowej za usuniętą; natomiast grozi zmowa innego rodzaju.

Przykład policyantów zamierzają naśladować listonosze londyńscy. Na razie przyjęli pośrednictwo londyńskiego związku cechowego, który zobowiązał się w przeciągu najdalej 12 dni załatwić zatarg w sposób dla obu stron korzystny. Listonosze londyń-

---

— To mi je tylko pokaż — i patrzy w oczy męża tak natrętnie, że garbus głowę spuszcza.

— Joasiu! -- woła chora.

— Czego chcesz? — ale się nie pokazuje, nie zbliża się do chorej bo się boi jej prośby.

— Daj mi dziecko.

— Spi.

— Chore?

— Chore.

— Bardzo?

— Bardzo.

Zastanowiła się Marcysia, pomyślała chwilę, aż rzekła w końcu:

— Pewnie umarło. — Cisza.

— To mi je pokażcie choć umarło. — Ja słyszałam, jak umierało. Pokażcie.

Idzie garbus ciężkim krokiem, — uchyla prześcieradła, wyjmuje martwą dziecinę i niesie ostrożnie, jakby się bał obudzić albo ból sprawić. — Idzie powoli i kładzie obok żony.

Ona ręką dotyka czołka, rączek, nóżek.

— Zimne — mówi — już nie rozgrzeję, — już całkiem ostygły.

I położyła się. Garbus dziecko odniósł, nakrył prześcieradłem.

Gdy wrócił, oczy żony znów były zamglone — a tak cicho było — tak cicho. Od czasu do czasu tylko Joasi łkanie dochodziło z drugiego pokoju. Garbus sam żonie lekarstwo podawał, ale z nieufnością, — jedna tylko była apteka w mieście i jeden aptekarz. — Leki aptekarskie nie miały dać zdrowia Marcysi.

Co dzień gorączka wzrastała. -- Walusiakowa wyrzuciła przez okno i słoiki i flaszeczki aptekarzowe, — ale już może za późno.

Nie minął tydzień a stolarz miejscowy brał miarę na nową trumnę w domu garbuska — tylko tym razem na większą. — Nie minął tydzień a Marcysia martwa leżała na atłasowej poduszce, — taka biała — taka biała. — Bielsza i piękniejsza niż za życia. — Oczy zamknięte nie spojrzą już na garbusa, ręce zimne trzymają krzyżyk, złożone na piersiach. — Garbus nic nie mówi, — ani płacze, — ani się skarży, — zaniemiał całkiem.

Wiele miesięcy i wiele lat minęło. — On ciągle chodzi na pocztę, i pisze i pieczętuje, ale już nie zrzędzi.

Cichy, potulny, pokorny — obojętny.

Są serca, które życie na pobojowisko zmieniło, — inne na ugór, inne na opokę, w innem blizny, w innem jad i gorycz.

W sercu pana Walerego jeden grób tylko, jedna trumna, — ta go gniecie i do ziemi tłoczy, póki się w niej sam nie schowa. — Ale garb już go nie uciska.

Esteja.

scy oświadczyli jednakże, iż gdyby w czasie tym władze pocztowe ukarać miały którego z nich za agitacyą wydaleniem ze służby, zerwą układy i strejk wybuchnie niechybnie.

Gabinet angielski i opozycya.

Z powodu odstąpienia Helgolandu Niemcom, było w prasie angielskiej opozycyjnej dużo wrzawy, obecnie Izba wyższa zatwierdziła już odstąpienie, a krzyki nie ustają. Ale prasa opozycyjna nie tyle przeciw samej ugodzie niemiecko-angielskiej uderza, jak raczej przeciw rzekomo zawartemu lub zawieranemu tajnemu sojuszowi pomiędzy Anglią a Niemcami. Prasa opozycyjna mówi o tem i polemizuje, jakby o fakcie rzeczywistym, ton jej zaś jest taki, jakby już była pewna obalenia gabinetu konserwatywnego. Tymczasem korespondenci zagranicznych dzienników z Anglii, mówią niemal jednomyślnie: Ci, którzy przy każdej sposobności przepowiadają upadek lorda Salisbury'ego, zawiodą się i tym razem, jak się już niejednokrotnie zawodzili. Wielka polityka europejska na stole, a w takiej chwili Anglia nie powierzy swych losów p. Gladstone'owi.

Zdaje się, że takież przekonanie panuje i w obozie konserwatywnym. Inaczej wszakże sądzi opozycya i szuka wszelkich środków, ażeby wystawić w czarnych barwach politykę Salisbury'ego, szczególniej rzekomy jego tajny sojusz z Niemcami. Pod względem skrajności tak w przypuszczeniach, jak tonie, odznacza się *Daily Chronicle*, w której czytamy: „Wzmocnienie floty angielskiej nie miało tak bardzo na celu interesu Anglii, lecz pomoc dla cesarza niemieckiego w razie wojny z Francyą. Dawniej płaciła Anglia Niemcom subsydya, aby Niemcy walczyli za Anglię. Teraz Niemcy potrzebować będą floty angielskiej, aby za jej pomocą walczyć z Francyą. Szacherka lorda Salisbury'ego powinna być ujawniona całemu krajowi. Ministrowi nie wolno zawierać żadnego tajnego sojuszu, choćby ten sojusz wywierał na niego największy urok, ani obiecać niemieckiemu cesarzowi pomocy floty angielskiej, aby zabić rzeczpospolitą francuską. Zapobieżenie takiej polityce jest tem niezbędniejsze, ponieważ cyniczna pogarda, jaką Niemcy w ostatnich czterech latach okazywały w obec zawartych z Anglikami traktatów i nędzna zdrada Prus w czasie wojny krymskiej przekonywają nas, iż nawet w razie obietnicy pomocy niemieckiej w Egipcie, jako ekwiwalentu za pomoc naszej floty w wojnie z Francyą, wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, iż Niemcy w ten lub ów sposób wymówić się potrafią, skoro zażądamy ich pomocy. W każdym razie tego trzymać się należy: jeżeli ministrowie wzbraniać się będą oświadczyć bez wszelkich zastrzeżeń, iż Anglia pomagać nie będzie swą flotą Niemcom w razie ich wojny z Francuzami, chyba że Francya sama wypowie nam wojnę, to obowiązkiem jest każdego wyborcy, nie życzącego sobie zawikłania Anglii w wojnę, prowadzącą do zwiększenia Niemiec, a rozbioru Francyi, pracować dniem i nocą nad obaleniem obecnego rządu. Wchodzą tutaj w grę bardzo ważne interesa państwowe. Wielkie nasze kolonie nigdy zawikłać się nie pozwolą w wojnę europejską, mającą na celu poddanie zagranicznej polityki Anglii familijnym interesom królowej i jej pruskiego wnuka".

KRONIKA

Lwów, 11 lipca.

— **Bal** na kolonię leczniczą w Rymanowie przyniósł czystego dochodu 1,228 zł. 66 ct. Za ten grosz zebrany dla biednej chorej dziatwy składam tu szczere, serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy dopomogli mi łaskawie do osiągnięcia zamierzonego celu, a mianowicie dziękuję pp.: Adolfowi Abrahamowiczowi, dr. Henrykowi Kopeckiemu, Adamowi Krechowieckiemu, Bol. Lewickiemu, Juliuszowi Makarewiczowi, hr. Stanisławowi Mycielskiemu, Michałowi Sozańskiemu, Józefowi Olszewskiemu, Kazimierzowi Skrzyńskiemu za starania tak chętne, tak gorliwe, aby balowi temu zapewnić powodzenie, a biednym dzieciom przynieść tak potrzebną pomoc.

Marya hr. Badeniowa.

— **Fundacya Agenora hr. Gołuchowskiego.** Wydział krajowy ogłasza następujące sprawozdanie z zarządu fundacyi stypendyjnej im. Agenora hr. Gołuchowskiego za rok 1889: A. Dochody: 1) zapas początkowy 175 zł. 57 ct. gotówką, 31.810 zł. 35 ct. efektami; 2) odsetki od efektów 1.405 zł. gotówką; 3) gotówka za spieniężone efekta 200 zł. ct.; 4) gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 175 zł. 57 ct.; 5) rozmaite ze zwrotu portoryów 14 ct.; 6) efekta zakupione 377 zł. 92 ct.; 7) efekta odebrane z winkulacyi 300 zł. Suma dochodów 1.956 zł. 28 ct. gotówką, 32.488 zł. 27 ct. efektami. — B. Wydatki: 1) stypendya 1.000 zł.; 2) rozmaite administracyjne 4 zł. 32 ct.; 3) gotówka przeniesiona do majątku zarodowego 175 zł. 57 ct.; 4) gotówka wydana na zakupno efektów 375 zł. 57 ct.; 5) efekta spieniężone 200 zł. 6) efekta wydane do winkulacyi 300 zł. Suma wydatków 1.555 zł. 46 ct. gotówką, 500 zł. efektami; w porównaniu z sumą dochodów 1.956 zł. 28 ct. gotówką, 32.488 zł. 27 ct. efektami, okazuje się zapas z końcem roku 1889 400 zł. 82 ct. gotówką, 31.988 zł. 27 ct. efektami. Z porównania: zapasu ostatecznego 400 zł. 82 ct. gotówką, 31.988 zł. 27 ct. efektami; z zapasem początkowym 175 zł. 57 ct. gotówką, 31.810 zł. 35 ct. efektami; okazuje się przyrost majątku w kwocie 225 zł. 25 ct. gotówką, 177 zł. 92 ct. efektami; zatem ogólny przyrost majątku w kwocie 403 zł. 17 ct.

(=) **Popis w zakładzie ciemnych.** Dziś przed południem odbył się doroczny popis w tutejszym Zakładzie ciemnych w obecności Protektora Zakładu JE. p. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, tudzież asesora dyrekcyi dr. Roińskiego i sekretarza dyrekcyi p. Juliana Topolnickiego, którzy od początku do końca popisu z najżywszem zajęciem śledzili jego przebiegu. Zebrała się też bardzo liczna publiczność.

Do popisu stanęło 34 wychowanków Zakładu, 20 chłopców i 14 dziewcząt. Egzamina z nauki religii, której udzielał ks. proboszcz Wądrzejec, tudzież z innych udzielanych przedmiotów szkolnych, wypadły nadzwyczaj pomyślnie. Tych przedmiotów, począwszy od najgłówniejszej i najmozolniejszej nauki czytania i pisania, metodami Brailla i Hebolda (najnowszą), dalej wiadomości z historyi powszechnej i naturalnej, tudzież nauki rachunków i t. d., udzielał niezmordowany kierownik szkoły p. Marek Makowski, przy pomocy p. Gdery i p. Maryi Zaychowskiej. Deklamacye utworów poetyckich polskich były wyborne: uczniowie wygłaszali je ze zrozumieniem przedmiotu. W sali egzaminacyjnej rozwieszone były prześliczne roboty kobiece ręczne, koronkarskie i haczkowe, jakoto: szale, chustki i t. d. których misterne wykonanie przez nieszczęśliwe uczenice zakładu powszechny wzbudzały podziw. Nauki w tym dziale udzielała pani Amalia Makowska, bezinteresownie i z wielkiem poświęceniem. Rezultaty jej pracy tak w kraju, jak za granicą zyskały już dawno wielkie uznanie. Niemniej interesująco przedstawiła się wystawa wyrobów koszykarskich, któremi zajęci są w zakładzie chłopcy. Nauki udzielał p. Ledwina. Popis zakończył się pięknemi produkcyami muzycznemi, a to: spiewem choralnym i solowym, tudzież grą na skrzypcach i fortepianie. Nauki muzyki udzielali p. Bieńkowski i p. Zaychowska. Niektóre produkcye były wprost bez zarzutu, a u bieglejszych uczni przebijało się z gry głębokie uczucie, tak u tych nieszczęśliwych łatwe do pojęcia.

Na zakończenie popisu z przedmiotów szkolnych. rozdał Protektor JE. p. Namiestnik celniejszym uczniom i uczenicom nagrody pilności. Odznaczeni mianowicie zostali uczniowie: Józef Łaś, Piotr Kurylas i Dindorf, tudzież uczenice: Tekla Muchalska, Katarzyna Tomas, Marya Durdel i Macayło.

— **Doroczny egzamin** sierót wychowywanych w Zakładzie drohowyzkim fundacyi St. hr. Skarbka, odbędzie się w poniedziałek dn. 14 b. m. przed południem. Kuratorya zaprasza na ten egzamin szanowną publiczność.

Ze Lwowa należy wyjechać o godzinie 5 min. 50 rano koleją do stacyi Mikołajów, gdzie oczekiwać będą pojazdy na przybyłych.

Powrót do Lwowa nastąpi o godz. 3 min. 36 po południu.

— **Korpusy wakacyjne.** W roku bieżącym wprowadza komitet dla korpusów wakacyjnych, pod protektoratem c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie 6 korpusów wakacyjnych młodzieży szkolnej.

W każdym korpusie będzie 120 uczniów pod opieką trzech nauczycieli.

Dnia 16 lipca b. r. odbędzie się pierwsza wycieczka, którą poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym.

Uczniowie zejdą się dnia 16 b. m. o godzinie pół do 8 w swoich szkołach, zkąd pod dozorem nauczycieli udadzą się do kościoła, a po nabożeństwie uszykowani należycie obejdą Rynek a następnie rozejdą się korpusy na wycieczki.

Począwszy od 17 b. m. zgromadzać się będą uczestnicy korpusów, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w przeznaczonych do tego budynkach szkolnych o godzinie 7 rano, a o pół do 8 wyruszą wszystkie oddziały na wycieczki, na których odbywać się będą ćwiczenia gimnastyczne i zabawy ruchowe. Codziennie otrzymają uczestnicy drugie śniadanie.

O godzinie pół do 1 w południe powrócą uczniowie do swoich budynków szkolnych, a po złożeniu tamże przyborów do zabawy, rozejdą się do domu.

— **Na strzelnicy wojskowej** odbędzie się jutro, w sobotę, po południu strzelanie wojskowego towarzystwa strzeleckiego, połączone z zabawą towarzyską członków kasyna wojskowego we Lwowie. Początek o godzinie 5 po południu. Po strzelaniu nastąpią tańce. Wprowadzeni przez członków kasyna goście będą mile przyjęci.

— **Festyn drukarzy.** Ku uczczeniu 450 rocznicy wynalezienia druku urządza tutejsze Towarzystwo drukarskie p. n. "Ognisko" w niedzielę, dnia 13 b. m., wielki festyn na Górze Zamkowej, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach stowarzyszenia. Festyn odbędzie się przy współudziale Towarzystwa spiewackiego „Echo" i kompletnej muzyki 30 pułku. Na festynie urządzoną zostanie drukarnia z najnowszą maszyną pospieszną. W drukarni tej wydrukowaną zostanie na miejscu zredagowana „Jednodniówka". — O godzinie 6 rozpocznie się koncert muzyki wojskowej i Towarzystwa spiewackiego „Echo". — O godz. 8 obraz z żywych osób przedstawi w oświetleniu ogniem bengalskim „Gutenberga oglądającego pierwszy odcisk swojej biblii". Przez cały czas trwania festynu oddaną będzie do użytku publiczności strzelnica, zaopatrzona w floberty. O zmroku nastąpi oświetlanie transparentów i emblematów sztuki drukarskiej. — Bilet wstępu pojedyńczy kosztuje 20 ct. Bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Dzieci niżej lat 10, w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Odbycie festynu oznajmią chorągwie wywieszone w Rynku w lokalu Tow. ochotniczej straży pożarnej i z miejskiej strażnicy przy ulicy Czarnieckiego. Początek o godzinie 4 po południu. W razie niepogody odbędzie się festyn w niedzielę dnia 20 lipca b. r.

Komitet festynu podaje do wiadomości, iż na pamiątkę rocznicy został wybity bardzo gustowny medalionik z popiersiem Gutenberga i herbem drukarskim, który po cenie 50 ct. będzie do nabycia przy kasie na Górze Zamkowej.

— **Na rzecz pogorzelców** Nowego Sącza zebrało c. k. starostwo w Dąbrowie w drodze składek 9 zł., zaś c. k. starostwo w Podhajcach 4 zł. 20 ct. Obie kwoty odesłano do c. k. starostwa w Nowym Sączu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 11 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 10, do godziny 12 w południe dnia 11 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od S do NW, co do siły słaby (1.0), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (66 prc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +20·4°C, najwyższa +28·0°C wczoraj po południu, najniższa +15·0°C nad ranem.

Cała doba była przy zmiennym stanie nieba pogodna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 11, do godziny 12 w południe dnia 12 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do +17·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 75 prc. opad: deszcz chwilowy.

— **Przyjęcie ks. kardynała Dunajewskiego w krakowskiej Radzie miejskiej.** Ks. kardynał książę-biskup krakowski objawił życzenie złożenia Radzie miejskiej podziękowania za wyrażone sobie życzenia ze strony reprezentacyi miasta Krakowa po zamianowaniu kardynałem. Akt ten podziękowania odbył się wczoraj o godzinie 12 w południe w uroczysty sposób.

Przed głównem wejściem do magistratu tworzyli straż w pełnych uniformach pompierzy ogniowi miejscy. W sieni oczekiwał przybycia Arcypasterza prezydent miasta dr. Szlachtowski w uroczystym stroju wraz z radcami miejskimi pp. dr. Hajdukiewiczem i Redykiem.

Schody, wiodące do sali radzieckiej, przystrojono pięknie kwiatami i ustawiono na nich woźnych i pachołków magistratu, oraz straż ogniową miejską. Sala rady miejskiej uroczysty przedstawiała widok. Oczekiwali tu zebrani bardzo licznie radcy miejscy, oraz urzędnicy magistratu z wiceprezydentem dr. Schmidtem; wszyscy w strojach uroczystych.

Obok trybuny prezydenta, po prawej stronie, wzniesiono tron purpurowy, którego baldachim wieńczył kapelusz kardynalski. Nad krzesłem tronu umieszczono herb m. Krakowa z królewską koroną. Galerya była zapełniona publicznością.

Wkrótce po godzinie 12 nadjechał ks. kardynał i powitany przez prezydenta miasta, oraz r. m. dr. Hajdukiewicza i Redyka, udał się do sali rady miejskiej. Tu stanął ks. kardynał na tronie, a obok niego prezydent miasta dr. Szlachtowski. Ks. kardynał przemówił do rady, a treść jego przemówienia jest następująca:

Wzruszony byłem łaskawą pamięcią panów w chwili, gdy dwaj Władcy naczelni państwa i Kościoła powołali mnie na to stanowisko, tak świetnie reprezentowane dawniej przez biskupów, którzy je zajmowali. Arcypasterz dziękował za serdeczne przyjęcie, za słowa wypowiedziane przez prezydenta i za liczne zgromadzenie się rady. Dowód to, żem wam bliższy a mnie na sercu leży dobro miasta i raduje mnie wszystko, co się dla niego pomyślnego zrobi, co zmierza do jego rozwoju. Niejeden z obecnych dobrą rzecz dla miasta zrobił, a to jest pokrzepienie dla arcypasterza w ciężkiej jego pracy. Że ta praca jego ciężka, to dowód w tem, że odebrał w ruinie wszystko, począwszy od kościoła do domu, bo Kraków najwięcej ucierpiał w nieszczęściach Ojczyzny, jak serce, gdy człowiek cierpi. Bóg pobłogosławił. Zrobiono wiele, by stolica biskupia odzyskała stanowisko odpowiednie zasługom, jakie położyli poprzednicy. Nie od razu wszakże Kraków zbudowano. Arcypasterz do ostatniej chwili będzie pracował. Dziękując raz jeszcze, oświadczył ksiądz kardynał, iż będzie prosił Boga, aby błogosławił „wam, waszym pracom, waszym rodzinom, miastu całemu, krajowi, aby to miasto wreszcie było słynne nietylko przez przeszłość, ale i przyszłość".

Po tem przemówieniu zabrał głos prezydent miasta dr. Szlachtowski i przemówił, jak następuje:

Gdy mieliśmy to szczęście przedstawić się Waszej Eminencyi, składając najuniżeniej hołd, daliśmy wyraz naszym z głębi serc pochodzącym uczuciom i wypowiedzieliśmy naszą niewymowną radość. W odpowiedzi usłyszeliśmy z ust Waszej Eminencyi słodyczą płynące słowa przychylności i życzliwości dla naszego miasta, które nas do głębi przejęły. Lecz nie koniec na słowach, bo obecność Waszej Eminencyi w Radzie miejskiej jest dla nas nadzwyczajnym zaszczytem i dowodem szczególnej łaski, za którą odpowiadamy serdecznem podziękowaniem, wdzięcznością i miłością, o ile dotychczasowa nasza miłość da się jeszcze spotęgować. Obecność Waszej Eminencyi uważamy za fakt wielkiej doniosłości, który dla utrwalenia wdzięcznej pamięci zapisany będzie wielkiemi głoskami w księdze naszych posiedzeń.

Po przytoczonych słowach prezydenta, wyraził za nie Jego Eminencya podziękowanie, mówiąc: Bóg zapłać. Bądźcie panowie przekonani, że zawsze pragnę dobra tego miasta, a usunięcia wszystkiego, co je podkopuje. Pragnę, abyście budowali dla chwały Bożej, dobra narodu i miasta. Tem ucieszymy serce Ojca św. i Najj. Pana, który przy każdej sposobności objawia tak gorącą troskę o nasze dobro.

Następnie prezydent wniósł trzechkrotny okrzyk: Niech żyje! na cześć ks. kardynała, który to okrzyk Rada z zapałem powtórzyła. Jego Eminencya odpowiedział na to słowy: Niech żyje Rada miasta Krakowa!

Od chwili wejścia na salę aż do jej opuszczenia, radcy miejscy i urzędnicy stali i w ten sposób dali wyraz swej czci dla księcia Kościoła.

Po przewitaniu się z wiceprezydentem miasta p. Friedleinem i kilku radcami, Jego Eminencya opuścił salę, odprowadzony do powozu przez prezydenta i radców dra Hajdukiewicza i Redyka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Maryan Kurpiel, rodem z Przemyśla w Galicyi, otrzymał wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. filozofii.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wydział „Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej" mając na celu wspieranie ubogich a poszukujących pracy akademików, zwraca się do Szanownej Publiczności z prośbą, by po kandydatów na lekcye w miejcu lub na prowincyi zwracała się łaskawie do „Towarzystwa Bratniej Pomocy"; zarówno uprasza się Wnych PP. Naczelników biur, adwokatów, aby wolne posady obsadzali łaskawie kandydatami przez Towarzystwo poleconymi.

Zgłoszenia przyjmuje akad. Mieczysław Mściwujewski i akad. Mieczysław Zajączkowski w biurze Towarzystwa, Rynek l. 24.

Notatki literacko-artystyczne.

Drugi wieczór humorystyczny pana Fiszera odbędzie się jutro w sobotę w teatrze. Wczoraj teatr był pełny a p. Fiszer zbierał ustawiczne oklaski. Jutro program zupełnie nowy. Początek o 8mej. Ceny zniżone.

„**Ekonomisty Polskiego**" zeszyt 6 wyszedł w tych dniach. Zeszyt ten zamyka drugi tom tego wydawnictwa i zawiera: 1. „Konwersya długu indemnizacyjnego" przez Tadeusza Romanowicza; 2. „Centralizm i biurokra-

cya". 3. „Objawy nieurodzaju w Galicyi w r. 1889" przez dr. Henryka Sawczyńskiego (dokończenie); 4. „Fundacya Hirszowska i żydzi galicyjscy" przez Juliusza Starkla; 5. „Organizacya międzynarodowego handlu zbożem" przez dr. Wit. Lewickiego; 6. „Przegląd rzeczy ekonomicznych w prasie polskiej" przez W.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 10 lipca.*)

(=) Otwierając posiedzenie zaprosił p. prezydent Mochnacki pp. radnych na popisy w tutejszych zakładach ciemnych i głuchoniemych, oraz w zakładzie drohowyzkim.

Radnym pp. Schaffowi i Jonaszowi udzieliła Rada urlopu na 2 miesiące, dr. Blumenfeldowi na 6 tygodni.

Rad. p. Heppe poruszył w sposób naglący sprawę niewonnych wyziewów, na jakie uskarżają się mieszkańcy okolic ogrodu miejskiego, a pochodzących głównie z restauracyjnych lokalności. P. Heppe otrzymał zapewnienie z ust delegata p. Michalskiego, że sprawa ta jak najrychlej załatwioną zostanie.

Podobną sprawę podniósł ks. kan. Mazurak, mianowicie w imieniu mieszkańców ul. Kochanowskiego, gdzie cuchnące wyziewy dopływu Pełtwi zarażają powietrze. Rzecz ta będzie regulaminowo traktowaną.

Dyrekcyi Muzeum przemysłowego uchwalono wypłacić kwotę 354 zł. 40 ct. tytułem zwrotu kosztów, poniesionych na sprawienie nowych lamp żarowych, odpowiednich pod względem hygienicznym dla uczniów do nauki wieczornej.

Z kolei wniósł rad. dr. Byk obszerny elaborat w kwestyi wynagrodzenia gminom przez Państwo kosztów załatwiania spraw poruczonego zakresu działania, mianowicie gminom, rządzącym się własnymi statutami. W obszernym elaboracie swoim, wykazywał autor, że gmina załatwia stosunkowo daleko więcej spraw przekazanych jej przez władze polityczne, aniżeli spraw własnych. W roku 1889 stosunek przedstawiał się w ten sposób, że na ogólną liczbę 70.239 załatwionych, przypadło na własny zakres działania 12.927, a na przekazany zakres działania 57.312, to znaczy, że sprawy własnego zakresu wynosiły 18·3 proc., a sprawy przekazanego zakresu działania 81·7 proc.

Odpowiednio też przedstawia się stosunek kosztów. Na podstawie cyfrowych wywodów postawił referent sotatecznie wniosek

1. Tytułem wynagrodzenia za sprawowanie przekazanego zakresu działania w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu, domagać się ma nasze miasto subwencyi państwowej w rocznej kwocie 115.000 zł., a to na peryod 5-letni.

Po upływie tego peryodu subwencya podlegać ma rewizyi.

2. Przystąpić ma do ewentualnego wiecu wszystkich miast austryackich o własnych statutach.

3. Gdyby ten wiec do końca roku bieżącego do skutku nie przyszedł, wnieść należy imieniem reprezentacyi miejskiej do wysokiego rządu opartą na powyższych wywodach prośbę o subwencyę ad 1) wymienioną.

4. Do zastępowania miasta na wiecu, a ewentualnie do oddania i poparcia petycyi w obec c. k. centralnego Rządu w Wiedniu — wybiera się delegacyę, składającą się z prezydenta miasta, jednego członka rady miejskiej i jednego reprezentanta magistratu. Rada wybrała mianowice pp. radnego dr. Byka i starszego radcę magistratu p. Łyszkowskiego.

Następnie zatwierdzono ofertę p. Sidolego właściciela cyrku, pozwolono mu wystawić budynek na placu Strzeleckim na przeciąg dwóch miesięcy, za cenę czynszu 2400 zł.

W sprawie podziału miasta na rejony kominiarskie powzięła Rada bez rozpraw następujące wnioski sekcyi IV, przedłożone przez rad. p. Walichiewicza:

1. Rada uchwala podział miasta na sześć okręgów kominiarskich.

2. Rada zatwierdza aprobowaną przez magistrat i sekcyę nową taryfę kominiarską, korzystniejszą dla właścicieli realności od taryfy dawnej.

3. Pomnaża się liczbę koncesyonowanych majstrów kominiarskich o 2, to jest, że zamiast 14, będzie ich odtąd 16.

Na podstawie referatu dyr. p. Soleskiego udzielono na rzecz kolonij wakacyjnych dla dziewcząt subwencyi 200 zł., zaś I. korpusowi weteranów wojskowych we Lwowie 100 zł., sprawę te referował radny dr. Roszkowski. W myśl wniosku referenta p. Soleskiego uwolniono dwadzieścia i kilka uczenic szkoły wydziałowej miejskiej od czesnego, i na tem zakończono posiedzenie jawne.

Z legend indyjskich.

Zawojowanie Indyj przez Aryów dało początek jednej z najświetniejszych cywilizacyj w świecie. Na brzegach Gangesu i jego dopływów powstały wielkie państwa i olbrzymie stolice, jak Ayodhya, Hastinapura, i Indrapechta. Epickie opisy Mahabharaty i ludowe tradycye Pouranas zawierające najstarsze tradycye historyczne Indyj, mówią z zachwytem o królewskich bogactwach, o bohaterstwie i poczuciu rycerskości tych lat dawnych. Nic dumniejszego, ale zarazem nic szlachetniejszego nad jednego z tych królów Indyjskich, który stojąc na wojennym wozie, dowodził całą armią wielbłądów, koni i jeźdźców. Kapłan indyjski w ten sposób udziela namaszczenia swemu królowi w obec zgromadzonego ludu: „Przywiodłem cię w pośród nas. Cały naród pożąda ciebie. Niebo jest stałe, ziemia jest stała, te góry są stałe, niechże i król rodzin będzie stałym także". W jednej z dawnych ksiąg prawa, Manava-Dharama-Sastra czytamy: „Ci władcy świata, którzy w zapale podboju wyczerpują swoje męztwo w walkach, nigdy nie odwracając głowy, po śmierci idą wprost do nieba". W samej rzeczy uważają się oni za potomków bogów i sądzą, że są ich współzawodnikami, mogącymi bardzo łatwo zostać także bożkami. Uległość względem rodziców, męztwo wojenne wraz z uczuciem wspaniałomyślnej opieki w obec innych, oto ideał człowieka. Co do kobiety, epopeja indyjska, uniżona sługa braminów, wspomina o niej tylko jako o wiernej małżonce. Ani Grecya, ani ludy północne nie wymarzyły w swoich poematach małżonek tak słodkich, szlachetnych i egzaltowanych, jak jest nią namiętna Sita lub czuła Damayanti.

Nie wspomina nam epopeja indyjska o głębokiej tajemnicy, w jakiej się odbywała mieszanina ras, ani o powolnem przenikaniu idei religijnych, które sprowadziły ważne zmiany w społecznej organizacyi Indyj wedyckich. Aryowie, zdobywcy czystej rasy, znaleźli się w obec ras bardzo mięszanych i nizkich, w których typ żółty i ceglasty krzyżuje się z czarnym, tworząc rozmaite barwy. Cywilizacya indyjska przedstawia się nam jak wielka góra, u stóp której rozsiadła się rasa melanijska, ludzie krwi mięszanej zajęli miejsce po bokach, a szlachetni Aryowie stoją u szczytu. Ponieważ podział na kasty nie był w początkach tak ściśle przestrzegany, krzyżowanie ras zdarzało się bardzo często. Czystość rasy zdobywców zacierała się coraz to więcej z upływem wieków; ale i dziś jeszcze można zauważyć górujący typ Aryów w klasach wyższych a melanijski u niższych. Otóż z tych nizkich, mięszanych klas indyjskich, tchnących dzikością, podnosiły się nieraz namiętne wybuchy wściekłości tamowane wrodzoną gnuśnością. Górująca w Indyach krew czarna, dała mieszkańcom specyalną barwę. Krew ta uczyniła umysły bystremi ale zniewieściła rasy. Cudem się stało, że pomimo tej mięszaniny, górujące pojęcia rasy białej, zdołały się utrzymać na wyżynie tej cywilizacyi w obec tylu zaburzeń.

Taka jest etniczna podstawa Indyj: z jednej strony geniusz rasy białej ze swojem poczuciem moralności i wyższemi metafizycznemi aspiracyami; z drugiej, duch rasy czarnej ze swoją pełną namiętności energią i siłą. Jakże te podwójne prądy przejawiają się w starożytnej historyi religijnej Indyj? Najstarsze tradycye wspominają o dynastyi słońca i dynastyi księżyca. Królowie z dynastyi słońca utrzymują, że pochodzą od słońca, drudzy wywodzą się od księżyca. Ale ten symboliczny sposób mówienia oznacza, że były dwie religie przeciwne sobie, i dwie kategorye monarchów wyznających dwie odrębne wiary. Czciciele słońca uważali Boga jako istotę płci męzkiej. W około niego grupowało się wszystko, co było najczystszego w tradycyi Wedów: cześć ognia świętego i poczucie modlitwy, pojęcie o istnieniu Boga, uszanowanie dla kobiety, cześć dla przodków, monarchia elekcyjna i patryarchalna. Czciciele księżyca nadawali bóstwu płeć żeńską, pod którym to znakiem religia aryjska czciła zawsze naturę, a często naturę ślepą, nieświadomą, w jej gwałtownych a nierzadko okropnych objawach. Wyznanie to zbliżało się do pogańskiego i do czarnej magii, pozwalało na poligamię i tyranię, opierając się na namiętnościach ludu. — Walka pomiędzy synami słońca i księżyca, pomiędzy Pandawasami i Kouravasami jest treścią wielkiej epopei indyjskiej, Mahabharaty, coś w rodzaju krótkiej opowieści dziejów Indyi aryjskiej, przed ostateczną organizacyą bramańską. Walka ta, obfituje w zacięte bitwy, w nadzwyczajne i nieskończone awantury. W połowie olbrzymiej epopei, Kourawasi, królowie księżyca, zwyciężają. Pandawasi, szlachetne dzieci słońca, strażnicy czystych obyczajów, zostają zrzuceni z tronu i skazani na wygnanie. Tułają się, kryjąc po lasach, u pustelników, ubrani w korę z drzewa, z pustelniczemi kijami w ręku.

Czyż pospolite instynkta mają odnieść tryumf? Potęgi ciemności przedstawione w epopei indyjskiej przez czarnych Rakshasasów czy odniosą zwycięztwo nad świetlanemi Devasami? Czyż tyrania rozmiażdże pod swym wojennym wozem sam kwiat Pandawasów, a cyklon złych skłonności ma zniszczyć ołtarz wedycki, zagasić święty ogień przodków? Nie! są to tylko początki ewolucyj religijnych w Indyach. Obudzi się teraz ich geniusz duchowy i organizacyjny. Kapłani, którzy służyli królom i dowódcom zwani *pourohitas* (ofiarnicy ognia), stali się już ich doradcami i ministrami. Posiadali oni olbrzymie majątki i wpływy. Ale nie mogliby nadać swojej kaście tej potężnej władzy, tego nienaruszonego stanowiska po nad władzą królewską nawet, bez pomocy innej klasy ludzi, która uosabia zmysł Indyj w tem, co ma najgłębszego i najoryginalniejszego. Są to anachoreci, pustelnicy.

Od niepamiętnych już czasów ci asceci zamieszkiwali pustelnie w głębi lasów, nad brzegami rzek lub w górach, w pobliżu świętych jezior. Można ich było widzieć albo samych, albo zgromadzonych razem, ale zawsze jednym duchem połączonych z sobą. Są oni uosobieniem duchowych królów i prawdziwych władców Indyj. Spadkobiercy dawnych mędrców, rishis, oni jedynie posiadali interpretacyę tajemniczą ksiąg Vedas. W nich żył duch ascetyzmu, wiedzy i nieograniczonej siły. Aby dojść do tej władzy i wiedzy, narażają się na głód, zimno, na upał. Bez żadnych wygód żyją w drewnianych domkach, spędzając czas na modlitwie i rozmyślaniu. Głosem, spojrzeniem, przywołują lub oddalają węże, uspakajają lwy i tygrysy. Szczęśliwy, kto otrzyma ich błogosławieństwo: Devasi będą jego przyjaciółmi! Nieszczęście dla tych, którzy ich gnębią lub zabijają: przekleństwo, jak mówią poeci, cięży na winnym do trzeciego pokolenia. Królowie drżą przed ich pogróżkami i, rzecz ciekawa, ascetów nawet bożki się boją. W Ramajanie, pewien król który się stał ascetą, Visvamitra, dochodzi do takiej wszechmocy, dzięki surowemu życiu i rozmyślaniom, że bożkowie obawiają się o swe istnienie. Wtedy Indra wysyła doń najpiękniejszą nimfę, która idzie się kąpać w jeziorze koło domku świętego. Anachoreta zostaje uwiedzionym przez niebiańską nimfę; bohater rodzi się z tego związku i na jaki tysiąc lat, istnienie świata jest zapewnione. Z tych poetycznych egzageracyj widno, jak wielką władzę przyznawano anachoretom rasy białej, którzy dzięki głębokiej przenikliwości i nadzwyczajnej sile woli, rządzili z głębi swych lasów burzliwą naturą indyjskich narodów.

Z łona zgromadzenia anachoretów miała wyjść rewolucya religijna, która wytworzyła w Indyach najpotężniejszą teokracyę. Zwycięztwo władzy duchowej nad władzą świecką, anachorety nad królem, zkąd wyrodziła się potęga brahmanizmu i dokonaną została przez reformatora pierwszego rzędu. Godząc dwa walczące z sobą geniusze, rasy białej i rasy czarnej, cześć słońca i cześć księżyca, ten nadziemski człowiek był prawdziwym twórcą narodowej religii indyjskiej. Oprócz tego, potężny ten geniusz swoją doktryną rzucił w świat myśl całkiem nową, doniosłości ogromnej: myśl o słowie bożem, czyli wcieleniu bóstwa. Nazywał się Krishna.

Legenda o nim jest głównie z tego powodu ciekawą, że streszcza i dramatyzuje całą doktrynę bramanizmu. Tylko, że została ona jakby rozproszona i chwiejna w tradycyi, z tego powodu, że siła plastyczna nie istnieje wcale w Indyach. Zagmatwane i mistyczne opowiadania w Vishnu-Pourana zawierają jednak historyczne dane o Krishnie, jako o wybitnym i indywidualnym charakterze. Z drugiej strony, Bhagavadgita, fragment wcielony w Mahabharatę, który bramini czczą i uważają za świętą księgę, zawiera w całej pełni doktrynę, którą Krishnie przypisują. Czytając te dwie księgi, osobistość wielkiego religijnego remormatora Indyj ukazuje się nam z plastycznością osoby żyjącej. Czerpiąc z tych dwóch źródeł, z których jedno jest narodową tradycyą. a drugie nauką wtajemniczonych, legenda przedstawia się następnie:

I.

Król Madury.

Na początku wieku Kali-Yong, około 3000 lat przed naszą erą (według chronologii braminów), żądza złota i władzy owładnęła całym światem. Przez przeciąg kilku wieków, jak mówią starzy mędrcy, Agni, czyli ogień niebieski, który oczyszcza duszę ludzką, spływał na ziemie jak rosa ożywcza. Ale gorący oddech Kali, bogini żądzy i śmierci, wychodzący z pod ziemi, jak ogień pożerający, opanował wówczas wszystkie serca. Sprawiedliwość panowała wraz z synami Pandou, królami słońca, słuchającymi głosu mędrców. Zwycięzcy, przebaczali zwyciężonym i uważali ich za sobie równych. Ale od czasu, jak synowie słońca zostali wyniszczeni i zrzuceni z tronu, a ich nieliczni potomkowie ukryli się u anachoretów, niesprawiedliwość, ambicya i nienawiść wzięła górę. Zmienni i fałszywi jak planeta, którą za swój symbol obrali, królowie księżyca, walczyli między sobą bez litości. Jednak znalazł się między nimi jeden, który potrafił zapanować nad wszystkimi postrachem i szczególniejszemi okolicznościami.

Na północy Indyj, nad brzegiem szerokiej rzeki było wspaniałe miasto. Miało ono dwanaście pagód, dziesięć pałaców i sto bram, zaopatrzonych w wieżyce. Różnobarwne sztandary powiewały z wysokich murów, podobne do skrzydlatych węży. Była to potężna Madura, równie nie do zdobycia jak forteca Indra. Tutaj panował Kansa o przewrotnem sercu i nienasyconej duszy. Znosił w około siebie tylko niewolników, uważał za swoją własność tylko to, co posiadł gwałtem, a to, co posiadał wydawało mu się niczem w obec tego, co powinien był jeszcze zdobyć. Wszyscy królowie, oddający cześć księżycowi, hołd mu oddali. Ale Kansa marzył o zawojowaniu całych Indyj od Lanki aż do Himawat. Aby uskutecznić ten zamiar zawarł przymierze z Kalayeni, władcą gór Vyndhia i możnym królem Yavanas, ludźmi o twarzy żółtej. Jako wyznawca bogini Kali, Kalayeni oddawał się ponurym praktykom czarnej magii. Nazywano go przyjacielem Rakshasasów, czyli nocnych szatanów i królem węży, gdyż posługiwał się niemi, aby straszyć swój lud i nieprzyjaciół. W głębi głębokiego lasu znajdowała się świątynia bogini Kali, wydrążona w skale; była to olbrzymia czarna jaskinia, której końca nikt nie znał, a wejście strzeżone było przez olbrzymy o zwierzęcych głowach, wykute w skale. Tam przywodzono każdego, który pragnął pokłonić się Kalayeni, aby otrzymać od niego moc tajemniczą. Ukazywał się przy wejściu świątyni pośród niezliczonej liczby węży, które okręcały się w około jego ciała i prostowały się na znak berłem wydany. Zmuszał swoich lenników, aby oddawali pokłon tym zwierzętom. Jednocześnie mruczał jakąś tajemniczą formułkę. Ci, którzy dopełnili tego zwyczaju i złożyli hołd wężom, otrzymywali, mówiono, ogromne łaski i wszystko czego zapragnęli. Ale od tej pory podpadali całkiem pod władzę Kalayeni; zdala, czy z bliska pozostawali zawsze jego niewolnikami. Jeżeli kiedy próbowali stać się nieposłusznymi, albo zapragnęli wyłamać się z pod tej mocy, to wnet, chociażby najdalej byli, zdawało im się, że widzą strasznego czarownika, otoczonego gadami i czuli w około siebie ich paszcze syczące, a oczy ich pełne blasku, paraliżowały ich. Kansa zapragnął przymierza z Kalayeni. Król Yavanasów obiecał mu cesarstwo na ziemi pod warunkiem, że poślubi jego córkę.

Córka ta, piękna Nysoumba, o złotych kolcach i piersiach z hebanu, była dumną jak antylopa, a giętką, jak wąż. Oblicze jej podobne było do ciemnej chmury, ozłoconej promieniem księżyca; oczy, do dwóch błyskawic; pożądliwe usta były jak wnętrze ponsowego owocu, o białych ziarnach. Można ją było wziąć za samą Kali, boginię Żądzy. Wkrótce zapanowała całkowicie nad sercem Kansy, i rozżarzając wszystkie jego namiętności, uczyniła z niego prawdziwy krzak gorejący. Kansa posiadał pałac pełen kobiet rozmaitej barwy, ale nie słuchał żadnej, tylko Nysoumby.

— Pragnąłbym mieć z tobą syna, mówił jej; uczyniłbym go moim spadkobiercą. Wtedy byłbym panem całej ziemi i nieobawiałbym się już nikogo.

Jednak Nysoumba syna nie miała, i to ją gniewało. Zazdrościła innym żonom Kansy, które zostały matkami. Prosiła swego ojca, aby podwajał ofiary dla Kali, ale łono jej pozostawało bezpłodnem, jak ziemia, wypalona gorącem. Wtedy król Madury rozkazał uczynić wobec całego miasta wielką ofiarę ognia, i błagać wszystkie bogi Devas. Żony Kansy i cały naród, w wielkiej paradzie, byli obecni przy tej ceremonii. Kapłani, pochyleni przed ogniem, wzywali spiewem wielkiego Varunę, Indrę, Aswinów i Marutów. Królowa Nysoumba zbliżyła się, i rzuciła do ognia garść pachnideł, z wyzywającą postawą, wymawiając w nieznanym jakimś języku czarodziejskie jakieś zaklęcie. Dym zgęstniał, płomienie zakręciły się, a przerażeni kapłani zawołali:

— O królowo! to nie Devasy, ale Rakshasowie przeszli przez ogień! Twoje łono pozostanie bezpłodnem. Kansa zbliżył się do ognia i rzekł do kapłana:

— A więc powiedz mi, która z moich kobiet będzie miała syna, który się stanie panem świata?

W tej chwili Dewaki, siostra króla, podeszła do ognia. Była to dziewica prawego serca, czysta i skromna, która spędziła swoje dzieciństwo, przędąc i tkając, żyjąca jak we śnie. Ciało jej było na ziemi, ale dusza zdawała się ulatywać zawsze ku niebu. Dewaki uklękła w pokorze, błagając Devasów, aby dały syna pięknej Nysoumbie i jej bratu. Kapłan spoglądał kolejno to na ogień

to na dziewicę. Nagle zawołał z zadziwieniem:

— O królu Madury! żaden z twoich synów nie będzie panem świata! Urodzi się on z twojej siostry, którą tu widzisz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 11 lipca 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·— do 12·—, wyka 6·— do 7·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 0·— do 0·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75 do 7·—, groch 6·— do 10·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·75 do 10·25 zł.

Ceny tylko nominalne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ferdynand w powrocie z przylądka północnego przybyli dnia 4 b. m. do Bergen w Norwegii, gdzie, jak donosi *Wiener Abendpost* spotkali się z cesarzową Eugenią, której Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik złożył wizytę.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył na dwutygodniowy pobyt do Madonna di Campiglio (w Tyrolu).

Do Wiednia przybył przedwczoraj węgierski minister honwedów gen. Fejervary.

Przy wyborach do sejmu bukowińskiego z grupy miast i izby handlowej zostali wybrani: w Radowcach br. Hormuzaki, w Suczawie star. Pompe, w Serecie członek Wydziału krajowego Woynarowicz. Izba handlowa-przemysłowa wybrała dotychczasowych reprezentantów swoich: Jakóba Kohna i Dawida Tittingera. Wybory w m. Czerniowcach dzisiaj dopiero się ukończą.

Jutro, dnia 12 b. m, wielka posiadłość salcburska wybierze pięciu posłów i na tem ukończą się wybory do sejmu salcburskiego.

Wiadomość, jakoby nowy poseł serbski przy Najw. Dworze Simic, który przed kilkoma dniami przybył do Pesztu, już przedwczoraj miał udać się do Wiednia, okazuje się nieprawdziwą. Bawił on tam jeszcze wczoraj i odwiedzał ministrów Barosza, Weckerlego i hr. Bethlena. Z prezesem gabinetu hr. Szaparym nie mógł się dotąd widzieć, bo prezes gabinetu bawi chwilowo w swych dobrach. P. Simic konferował z pomienionymi ministrami węgierskimi w kwestyach bieżących i dawał imieniem rządu swego zapewnienia najlojalniejszej przyjaźni, przemawiając zarazem za przywróceniem *status quo ante*. Posła serbskiego przyjmowano w Peszcie grzecznie, ale w kwestyach, które poruszał, wyrażano się z pewną rezerwą. W głównej kwestyi, o którą chodzi, starał się Simic udowodnić, że w Serbii nie pajawia się między nierogacizną żadna zaraźliwa choroba, chociaż rząd serbski sam przyznał poprzednio, że się choroba racic sporadycznie pojawia. P. Simic miał dopiero za miesiąc objąć swą posadę w Wiedniu; w obec jednak zatargu jaki wynikł między Serbią i Austro-Węgrami zrezygnował z udzielonego mu urlopu i obejmuje bezzwłocznie urzędowanie celem osiągnięcia z c. k. Ministerstwem spraw zagranicznych *modus vivendi*.

Podróż ks. Bismarcka do Anglii została tylko odroczoną a nie zupełnie zaniechaną. Tak przynajmniej donoszą dzienniki, dodając, iż książę uda się tam po powrocie cesarza Wilhelma z Angli.

Germania zamieszczając artykuł na temat przedłożenia o uregulowaniu t. z. funduszu obrocznego uderza silnie na ministra wyznań Gosslera i pisze, że minister ten nie nadaje się wcale do roli krzewiciela pokoju między państwem i kościołem a im rychlej ustąpi, tem z większym będzie to pożytkiem dla rzeczonego pokoju. W Watykanie wywołało zdziwienie a nawet inne jeszcze uczucie, iż p. Gossler starał się wmawiać, że kurya zaaprobowała wniesione przez niego do sejmu przedłożenie.

Wiedeński organ wojskowy *Reichswehr* zamieszcza korespondencyę z Warszawy, w której podano stan znajdujących się obecnie w Królestwie Polskiem sił zbrojnych. Wedle tej informacyi znajduje się tam obecnie 202 batalionów piechoty, 135 szwadronów kawaleryi 410 dział, 13 parków artyleryi i 20 batalionowych kadr rezerwy.

Izba deputowanych francuska rozpocznie ferye parlamentarne, nie zdoławszy ukończyć dyskusyi budżetowej i przed ustaleniem budżetu na rok przyszły, przed rozejściem zawotuje jedynie prowizoryum budżetowe.

We włoskiej Izbie deputowanych miało się odbyć wczoraj drugie czytanie ustawy o administracyi gminnej Rzymu. Zmiany, które poczyniła komisya parlamentarna, zgadzają się z zapowiedzianemi zmianami przez prezesa gabinetu. Pod względem finansowym oznaczają one udział państwa wyższy o półtora miliona. Według dalszych, dodatkowych ustępów, ustawa zacznie obowiązywać od chwili przywrócenia równowagi w budżecie miejskim. Równowagę tę ma nadzieję osiągnąć komisarz rządowy przy pomocy oszczędności.

Londyńscy listonosze przyjęli pośrednictwo londyńskiej rady przemysłowej, która ma objawić swoje zdanie w sprawie żądania podwyższenia płacy, na razie zatem niebezpieczeństwo zmowy usunięto.

Korespondent londyński *Voss. Ztg.* zapewnia, że pomiędzy służbą policyjną nietylko ustało wszelkie wzburzenie, ale i wydaleni ze służby za nieposłuszeństwo, postanowili zwrócić się z pokorną prośbą do władz i błagać o przyjęcie ich do służby napowrót.

Przyczyny rokoszu wojsk w koszarach, zostały już wykryte. Głównym powodem nieposłuszeństwa żołnierzy, było przeciążenie służbą, wskutek czego wezwano do Londynu jeden pułk z Portsmouth, ażeby inni żołnierze pełnili także służbę straży, która w lecie wymaga więcej wojska niż w zimie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 lipca. (*Tel. pryw.*) W obec insynuacyj jakoby zmiana programu podróży Najj. Pana w czasie manewrów jesiennych, miała pozostawać w związku z uroczystością Mickiewiczowską, oświadcza *Polit. Corr.* w tonie kategorycznym, iż tego rodzaju komentarze pozbawione są wszelkiej podstawy.

Wiedeń, 11 lipca. *Wiener Ztg.* wskazuje na zaprzeczenie, zamieszczone w *Polit. Corresp.*, według którego zmiana programu w podróży Najj. Pana do Galicyi nie pozostaje w żadnym związku z uroczystością Mickiewiczowską.

Ischl, 11 lipca. (*Tel. pr.*) Najj. Pan przybędzie tu dzisiaj wieczorem.

Brody, 11 lipca. (*Tel. pryw*) Na granicy rossyjskiej nastąpiło znowu obostrzenie kontroli; pielgrzymi udający się do Częstochowy, muszą zamiast dotychczasowych przepustek, wykazywać się pasportami widymowanemi przez rossyjski konsulat.

Wiedeń, 11 lipca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza nominacye 10 prowizorycznych nauczycieli, 76 suplentów na rzeczywistych nauczycieli, a 17 na prowizorycznych nauczycieli szkół średnich. Ogłasza dalej przeniesienie 70 nauczycieli. Jestto tylko część nominacyj letnich; w sierpniu nastąpić mają dalsze nominacye 30 nauczycieli.

Wiedeń, 11 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister oświaty nadał nauczycielowi rzeczywistemu gimnazyum w Złoczowie, Franciszkowi Bieniaszowi, posadę nauczyciela w III gimnazyum w Krakowie; profesorowi gimn. w Stanisławowie, Janowi Czerkawskiemu, posadę nauczyciela gimnazyum w Kołomyi; rzecz. nauczycielowi gimn. w Kołomyi, Janowi Dziurzyńskiemu, posadę nauczyciela w III gimnazyum w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimn. państwowego w Krakowie Bronisławowi Gustawiczowi posadę nauczyciela w III gimn. w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Wadowicach Waleryanowi Heckowi, posadę nauczyciela w gimn. św. Anny w Krakowie; profesorowi gimn. św. Anny w Krakowie Mieczysławowi Jamrógiewiczowi posadę rzeczywistego nauczyciela w IV gimnazyum we Lwowie, rzeczyw. nauczycielowi gimn. w Tarnopolu dr. Ant. Jaworowskiemu posadę nauczyciela w IV gimnazyum we Lwowie; profesorowi gimn. w Rzeszowie, Janowi Korczyńskiemu, posadę nauczyciela w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; profesorowi gimn. w Złoczowie, Janowi Krawczykowi, posadę nauczyciela w II. gimnazyum we Lwowie; profesorowi gimn. w Rzeszowie, Leonowi Krókowskiemu, posadę nauczyciela w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Grzegorzowi Maryniakowi, posadę nauczyciela w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimn. w Wadowicach, Bronisławowi Mrawinczycowi, posadę nauczyciela w szkole realnej w Krakowie; profesorowi gimnazyalnemu w Wadowicach, Janowi Pawlicy, posadę nauczyciela w III. gimnazyum w Krakowie; profesorowi gimn. w Drohobyczu, Antoniemu Pazdrowskiemu, posadę nauczyciela w gimnazyum św. Anny w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimn. w Sanoku, Ludwikowi Salo, posadę nauczyciela w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Minister oświaty mianował dalej rzeczywistymi nauczycielami suplentów: Erbena przy gimnazyum w Wadowicach, Fica przy gimnazyum w Wadowicach, Geciowa przy gimnazyum w Rzeszowie, Grünberga przy gimnazyum w Wadowicach, Gutwińskiego przy gimnazyum w Tarnopolu, Kokorudza dla gimnazyum w Stanisławowie, Kozińskiego dla gimnazyum w Bochni, Kranza dla gimnazyum św. Anny w Krakowie, Kwiatkowskiego dla II. gimnazyum we Lwowie, Lachowicza dla gimnazyum w Wadowicach, dr. Limbacha dla gimnazyum w Złoczowie, Markowskiego dla gimnazyum w Złoczowie, Mikułę dla gimnazyum w Kołomyi, Moskwę dla gimnazyum w Drohobyczu, Sędzimira dla gimnazyum w Wadowicach, Skobielskiego dla wyższego gimnazyum w Brodach, Szczepańskiego dla gimnazyum w Samborze, Szomeka dla gimn. w Rzeszowie, Wasilkowskiego dla gimnazyum w Przemyślu, Waśkowskiego dla gimn. w Bochni, Zabawskiego dla gimn w Rzeszowie, i Zielińskiego dla gimnazyum Tarnopolu.

Wreszcie mianował Minister prowizorycznymi nauczycielami suplentów: Jahnera w IV gimnazyum we Lwowie i Krotowskiego w gimnazyum w Nowym Sączu.

Wiedeń, 11 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowane Najw. uchwały Delegacyj.

Petersburg, 11 lipca. (*Tel. pr.*) Według raportu, złożonego przez ministra Wannowskiego carowi wynosiła liczba regularnego wojska 1 stycznia 1889: 33.644 generałów i oficerów wyższych a 820.484 żołnierzy; kozacy liczyli 3.790 generałów i oficerów wyższych a 164.854 żołnierzy.

Berlin, 11 lipca. (*Tel. pryw.*) *Magdeburger Ztg.* zapewnia z dobrego źródła, że do końca septenatu 1894, nie nastąpią żadne dalsze zmiany w reorganizacyi wojska Niemiec.

Ks. Bismarck udaje się w przyszłym tygodniu do Schönhausen a ztamtąd do Warzina.

Zakaz importu nierogacizny z Austro-Węgier do Niemiec, ma być wkrótce zniesiony.

Berlin, 11 lipca. Podczas wczorajszego bankietu strzeleckiego, odczytano odpowiedź monarchów na wysłane do nich telegramy z wyrazami czci i hołdu. Austro-węgierski ambasador zakomunikował najgorętsze podziękowanie Monarchy austryackiego. Waniczek z Wiednia wzniósł toast na cześć przymierza trzech mocarstw, które jest puklerzem silnego pokoju.

Eide, 11 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem na pokładzie yachtu „Hohenzollern".

Rzym, 11 lipca. Izba deputowanych przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o zarządzeniach, mających na celu przyjście z pomocą gminie miasta Rzymu.

Paryż, 11 lipca. Izba deputowanych odroczyła na cały miesiąc interpelacyę Laura, w sprawie anglo-niemieckiego traktatu.

Paryż, 11 lipca. Według doniesienia dzienników notyfikował Ribot mocarstwom układ, zawarty przez kapitana Bingera podczas podróży tegoż po Afryce.

Londyn, 11 lipca. Smith polecił oświadczyć, że nie zamierza podać się do dymisyi i przyjąć godności para.

Pogłoska o jakoby bliskiem przekształceniu się gabinetu nie ma podstawy.

Londyn, 11 lipca. Strejkujący listonosze urządzili wczoraj wieczorem gromadny pochód, przyczem jednak nie zaszło nic godnego uwagi.

Londyn, 11 lipca. Wytworzone skutkiem strejku listonoszów położenie jest ciągle poważne. Wczoraj znowu 110 listonoszów przyłączyło się do zmowy. Zarząd pocztowy obwieścił, iż ci wszyscy listonosze, którzy nie okażą się posłusznymi zarządzeniom władz lub będą teroryzować swoich towarzyszy, zostaną natychmiast wydaleni. Na podstawie tego wydalono wczoraj ze służby dalszych stu listonoszów.

Rokowania w sprawie zmian w gabinecie trwają ciągle. Obiega pogłoska, iż Smith otrzyma godność para. Za radą Hartingtona, który wzbrania się ciągle przyjąć ofiarowanej mu teki, ma Churchill objąć przewodnictwo w Izbie gmin.

W Izbie gmin oświadczył Smith, iż rząd postanowił nie wprowadzać na bieżącej sesyi nowego regulaminu obrad, i że nie będzie dopominać się załatwienia bilu irlandzkiego w sprawie zakupna ziemi, oraz bilu o dziesięcinach. Przedłożenia te gotów jest rząd odroczyć do najbliższej sesyi parlamentu.

W Izbie lordów, przy drugiem czytaniu bilu o odstąpieniu Niemcom Helgolandu, lord Salisbury przemawiał za przyjęciem anglo-niemieckiego porozumienia, które uchyla niebezpieczeństwo waśni i zatargów między Anglią i Niemcami i utrwala przyjaźń obu tych państw. Po dwugodzinnej dyskusyi Izba przyjęła bil w drugiem czytaniu.

Waszyngton, 11 lipca. Senat przyjął 39 głosami przeciw 26 bil srebrny w brzmieniu, zaproponowanem przez wybraną z obu Izb parlamentu komisyę specyalną.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Wdowa po inżynierze w średnim wieku, Polka, bawiąca dłuższy czas za granicą, uposażona najlepszemi przymiotami i sympatycznego usposobienia, przyjmie posadę jako towarzyszka do kąpiel lub na wieś. Przytem potrafi się zająć zarządem domowym. Adres B. H. w Administracyi „Gazety Lwowskiej."

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 11 lipca.

Hotel Zorza.

Pp. M. hr. Drochojowska z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. W. hr. Olizar z Bełzca, K. Kuryłowicz z Bóbrki, A. Stark ze Stanisławowa, L. Gojan z Suczawy, F. Kühner z Złoczowa, M. Rybczyński z Kołomyi.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. M. Rosenstock z Skałatu, G. Stingl z Wiednia, O. Rieck z Wygody.

Hotel Angielski.

Pp. M. Dyczkowski z Kołodziejówki, St. Lodyński z Nahorca, K. Wieczerzyk z Tarnopola.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza. tylko we wtorki i piatki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10. lipca 1890

		płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	198	50	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	228	50	231	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	bez kupona	293	50	296	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	bez kupona	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	bez kupona	98	50	—	—
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.		101	40	102	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	107	25	107	95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	bez kupona bieżącego	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	30	99	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	bez kupona bieżącego	100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	bez kupona bieżącego	95	50	96	20
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	bez kupona bieżącego	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	bez kupona bieżącego	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	20	104	90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.		98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa		22	25	24	25
„ „ Stanisławowa		26	50	30	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	48	5	58
Dukat cesarski		5	50	5	60
Nepoleondor		9	25	9	32
Półimperyał		9	65	—	—
Rubel rossyjski srebrny		1	32		—
„ „ papierowy		1	33½	1	35½
100 marek niemieckich		57	10	57	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 lipca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.35	88.55
luty-sierpień	88.35	88.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.10	89.30
kwiecień-październik	88.10	89.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 50	133.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 10	140.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146 25	147.40
„ „ 1864 po 100 złr.	176.50	177.—
„ „ 1864 po 50 złr.	176.50	176.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148 75	149.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.35	101.55
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.75	109.95
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.25
Galicyi	104.10	105 —
Niższej Austryi	109. —	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	154.25	154.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303 —	303 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	228.75	229.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	9 6.—	988.—
Kol. Albrechta a 200 zł w srebrze	81 50	82. —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	375 —	377.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2770.—	2780.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	228·75	229 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	236.—	236 40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.50	139.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 75	197.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.40
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 —	101. -
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	108
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.75	102.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.70	101.40
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.50	100.—
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83 —	83.60
z r. 1884	91.—	91.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101 50	102.25
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123.—	126.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.75	23. 5
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	22.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63. -
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.15	117 35
Paryż za 100 fr.	46.42.—	46.47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57. -	5.59 —
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.28.50	9.30.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 10 lipca 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	30
„ „ „ w srebrze	87	90
Renta w złocie	109	20
5 pr. austr. renta marcowa	101	30
Akcye banku austro-węgier.	982	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	302	75
Londyn	117	30
Napoleondor	9	28½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1621 (4412 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia resztującej 5 raty w kwocie 7 zł. 38 ct. z pn. i następnie zapadłej 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 po 10 zł. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności lwh. 691 gm. kat. Woli Batorskiej objętej, Katarzyny Ptakowej tabularną własność stanowiącej w dwóch terminach licytacyjnych a to na dniu 1go sierpnia 1890, i na dniu 1go września 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania tej realności wynosi 500 zł.

Wadyum zaś 50 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem ad actum p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 3224 (4404 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi dłużnej kwoty 122 zł. 36 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 5 sierpnia i 9 września 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 39 w Czołhyniach położonej wyk. hip. l. 75 w całości, l. 76 w połowie, i l. 77 w 3/4 częściach gminy kat. Czołhynie objętej dłużniczki Maryi Roś własnej

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 166 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 16 zł. 63 ct.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, lub którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem pana Stanisława Hołuba z Jaworowa.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 30 maja 1890.

L. 5890 (4405 2—3)

W Sądzie powiatowym Kosowskim odbędzie się dnia 6 sierpnia 1890 o godzinie 10tej rano dobrowolna publiczna sprzedaż realności lk. 295 w Pistyniu, wykazem hipotecznym 518 objętej, masy spadkowej Leopolda Hablina własnej.

Cena wywołania 323 zł. 20 ct.

Wadyum 33 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w ts. registraturze.

Kosów, dnia 25 maja 1890.

L. 1965 (4410 2—3)

W dniach 4 sierpnia i 1 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Walentego Cwikły w kwocie 30 zlr. przymusowa sprzedaż 1/7 części realności Ludwika Cwikły lwh. 330 w Woli filipowskiej.

Cena wywołania 50 zlr

Wadyum 5 zlr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1890.

L. 1281 (4409 2—3)

W dniach 4 sierpnia, 1 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Mendla Rosenfelda w kwocie 10 zlr. 25 ct. przymusowa sprzedaż realności Franciszki Adamcowej lwh. 38 w Alwerni.

Cena wywołania 400 zlr.

Wadyum 40 zlr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1890.

L. 1709 (4408 2—3)

W dniach 4 sierpnia, 1 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Wincentego Bogackiego w kwocie 4 zlr. 30 ct. zpn. przymusowa sprzedaż połowy realności Wojciecha Lorenca lwh. 181 w Krzeszowicach.

Cena wywołania 1240 zlr.

Wadyum 124 zlr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 20 kwietnia 1890.

L. 2811 (4375 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Sali 1 mał. Mauderer 2 mał. Langer jako cessyonaryuszki Karoliny Gizickiej, Emilii Fröhlich i Emmy König przeciw Reginie Tlałkowej oraz spadkobiercom śp. Marcina Tlałki tj. Janowi i Józefowi Tlałkom pto 200 zlr. zpn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności lk. 382 l. wyk. hip. 902 ks. gr. gminy Radziechowy na dzień 5 sierpnia i na dzień 3 września 1890 każdą razą o godz. 10 rano.

Wadyum 38 zlr.

Cena szacunkowa i wywołania 375 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Dr. Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, 31 maja 1890.

L. 2669 (4321 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 1 sierpnia 1890 o godz. 10 przed południem przeprowadzi delega sądowy w mieszkaniu plebańskiem w Rymanowie za lub powyżej ceny inwentaryalnej sprzedaż pozostałych w spadku po śp. ks. Apolinarym Laskowskim ruchomości a to: odzieży, bielizny, książek, urządzenia domowego (mebli) naczynia stołowego i kuchennego, zapasu wina, powozów i uprzęży w drodze publicznej licytacyi za gotówkę.

O tem się chęć kupna mających zawiadamia.

Rymanów, 21 czerwca 1890.

L. 1224 (4422)

Arendirungs-Kundmachung. | Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się

am / dnia	in der Station und im Amte / w stacyi i urzędzie	für die Arendierungs Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten / i z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Ziet / na czas: vom / od	auf die Ziet / na czas: bis / do	für nachstende Militär-Verpflegs-Erfordern. / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia — monatlich — miesięcznie: im Sommer / w lecie — hartes / tward. Brennholz / drzewa na opał — Cubikmeter a 423 kg. / metrów kubicznych po 423 kg.	im Winter / w zimie — hartes / tward. Brennholz / drzewa na opał — Cubikmeter a 423 kg. / metrów kubicznych po 423 kg.	im Sommer / w lecie — Steinkohlen / węgla kamiennego — Meterzentner / cetnarów metrycznych	im Winter / w lecie — Steinkohlen / węgla kamiennego — Meterzentner / cetnarów metrycznych	Vadium für den Artikel / Poręczne za artykuł: hartes Holz / twarde drzewo — Gulden / złot. reń.	Vadium für den Artikel / Poręczne za artykuł: Steinkohle / węgiel kamienny — Gulden / złot. reń.	Anmerkung	Uwaga.
am 28 Juli 1890 — 10 Uhr Vormittags	in der Kanzlei des k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins in Jaroslau / w kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w Jarosławiu			1 September 1890 — 1 września 1890.	31 August 1891 — 31 sierpnia 1891.	für garnisonierende Truppen, Anstalten, Isolierte und Landwehr-Körper / Dla garnizonującego wojska, wojskowych zakładów, osób izolowanych i obrony krajowej.						Ausser dem nebenausgewiesenen Erfordernisse ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet und zwar: a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses; b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve- und Landwehrmänner; c) die im Laufe der Arendirungsperiode eventuell bewilligt werdenden Zuchüsse zum normalen Kasern-Heiz- und Koch-Service. * d) Für das Sanatorium in Szkło sind ausserdem 40 Kubikmeter bartes Holz á 423 kg. abzugeben u. zw. 20 Kubikmeter im September 1890 und 20 Kubikmeter im April 1891. Das Vadium beträgt 10 fl.	1. Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie: a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych; c) ewentualnie dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy do normalnego serwisu dla kasarń, serwisu opałowego i do gotowania. * d) Dla miejscowości kuracyjnej w Szkle potrzeba oprócz tego 40 metrów kubicznych po 423 kg. twardego drzewa opałowego; takowe należy w dwu ratach to jest: 20 metrów. kub. we wrześniu 1890 i 20 metrów kub. w kwietniu 1891 dostawić. Wadyum wynosi 10 zł.
		Jaroslau	Pawłosiów, Szowsko, Koniaczów, Sobiecin, Surochów, Munina, Kruchel, Wierzbna, Tywonia, Tuczępy			180	700	10	40	700	15		
		Przeworsk				5	25			25			
		Łańcut	Głuchów, Krzemienica			20	150			120			
		Żołynia				5	25			25			
		Żuków				10	35			40			
		Radymno				25	110			120			
		Krakowiec	Gnojnica			5	25			25			
		Sądowa wisznia				5	25			25			
		Hruszów				10	55			60			
		Jaworow	Szkło			5	25			25			
		Gródek	Ottenhausen, Weisenberg			20	100			100			

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commision nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistunsfähigkeits-Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen; für Geschäfts-Leute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirks-Hauptmannschaften — in Krakau, der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels u. Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde(beziehungsweise beim Stadt-Magistrate in Krakau), unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugniss an jene Behörde abgesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politis hen Behörde, oder dem Stadt-Magistrate in Krakau ein Be cheid ausgestellt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungs-Fähigkeits-Zeugniss auf ämtlichem Wege an die vom Gesuchsteller bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station ange setzten Tage längstens bis 10 Uhr vormittags bei der Verhandlungs-Commision einzulangen.

Complexiv-Anbote, das ist solche, in welchen die Abgabe des Brennholzes für mehrere Stationen bedungen wird, werden unbedingt von der Verhandlungs-Commission zurückgewiesen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte, ferner Offerte, welche an ein kürzeres, als ein Impegno von zwölf Tagen gebunden sind, werden gleichfalls zurückgewiesen. Offerte in welchen eine Verringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden Caution sich bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

3. Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu specificieren. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadium und einer Caution befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Die Holzgattung ist im Offerte genau zu bezeichnen. Wenn Mischholz offerirt wird, so mus der Perzentsatz der beigemischten einzelnen Holzsorten bestimmt angegeben werden.

5. Das zur Gebühr als Kasern-Koch- und Heiz-Service entfallende Brennholz wird in der Regel halbmonatlich d. i. am 1 und am 15 jenes' für sonstige Zwecke am 1 eines jeden Monats im Vorhinein gefasst.

Die Abgabe des Brennholzes und der Steinkohle hat in der Arendirungs-Station stattzufinden.

6. Das Brennholz und die Steinkohle sind in allen Stationen von den betreffenden Arendatoren den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zuzuführen. — Dem Offerenten

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe— w Krakowie, magistrat miasta.)

W celu otrzymania swiadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej względnie do Magistratu w Krakowie z dołączeniem marki stemplowej na 50 cnt., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do tej władzy, w której lokalu urzędowym rozprawa ma się odbyć

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, lub też Magistratu w Krakowie, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa w skutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przenaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godz. 10-tej przed południem.

Podania cen zbiorowe, to jest takie, w których dostawa drzewa opałowego dla więcej stacyi, zawarunkowaną będzie, zostaną przez komisyę rozpraw nieuwzględnione.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, będą również usunięte. Oferty, w których oferent do złożenia tylko jednej części nie całej przepisanej kaucyi się zobowiązuje, nie będą uwzględnione.

3. Złożone poręczenie ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania wojska.

4. Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym. Skoro na drzewo mięszane będzie oferowanem, to musi procent mięszanych gatunków drzewa wyraźnie być podanym.

5 Drzewo opałowe przypadające jako należytość serwisu opałowego dla kasarń i do gotowania, będzie w zasadzie półmiesięcznie to jest 1go i 15go owo do innych celów 1-go każdego miesiącaz góry pobierane.

Dostawa drzewa opałowego oraz węgla kamiennego ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Drzewo opałowe i węgiel kamienny ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich za-

ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Kubikmeter, Meter-Zentner separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlon nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem Holz- Steinkohlen-Preise mit einbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

7. Die näheren Bedingnisse könen jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Jaroslau eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingniss-Heft vom 1 Juli 1890 erliegt.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von vier (4) Kreuzern, für den einzelnen Druckbogen, ferner vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. k. Intendanz des 10. Corps, dann bei den k. u. k. Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Łańcut&Radymno eingeholt werden.

8. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Heftes vom 1. Juli 1890 vollständig unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

9. Bei Anboten auf Steinkohle hat der Offerent nebst der üblichen Benennung der Kohle auch das Bergwerk, welchem die offerirte Kohle entnommen wird und die Ortslage desselben anzugeben.

10. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeresverwaltung freisteht, die Reserve-Vorräte der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebiger andern Station beizuziehen.

11. Der Holzarendator für die Station Jaroslau ist verpflichtet, das für die Brotbäckerei und während der Winterperiode auch das für die Trupen erforderliche Holz behufs Umsetzung des Vorrsichtvorrates auf dem Holzplatze bei Pawłosiów abzuladen und von dort aus ein gleich grosses Quantum Holz vom Vorsichtsvorrathe zur Brotbäckerei beziehungsweise in die Ubicationen der Truppen zu überführen.

Jaroslau, am 1 Juli 1890.

Vom k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin.

mieszkania. — Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego — Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa, i węgla kamiennego i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

7. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Jarosławiu gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 1 lipca 1890 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 4 centów za każden arkusz, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także w c. k. Intendanturze 10 korpusu, potem w c. i k. Urzędzie filialnym magazynów wojskowych w Łańcucie i Radymnie udzielone.

8. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 1 lipca 1890 r.

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

9 W podaniach cen na węgiel kamienny ma oferent wyszczególnić oprócz nazwy węgla, kopalnię i miejsce położenia tejże.

10. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

11. Arendator drzewa opałowego stacyi Jarosławia jest obowiązany, dla piekarni a podczas zimowej pory także potrzebne drzewo dla oddziałów wojska z powodu wymiany rezerwowogo zapasu na skład drzewa w Pawłosiowie odstawić i ztamtąd równą ilość drzewa z rezerwowego zapasu do piekarni albo do ko szar wojskowych przewieść.

Jarosław, dnia 1 lipca 1890.

Z c. i k. Magazynu potrzeb wojskowych.

Offert-Formulare.

50 kr. Stempel.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Offert.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 1242 vom 1 Juli 1890 für die Arendierungs-Station . . . .
1 Cubik-Meter hartes Brennholz ungeschwemmt á 423 kg. zu . . . . fl. . . Kr. sagel . . Gulden . . Kreuzer
1 Meter-Centner Steinkohlen aus dem . . . . zu . . fl. . . kr. sagel . . Gulden . . Kreuzer
abgeben, gegen Vergütung von . . . . kr. sagel . . . . Kreuzern per Cubikmeter den fassenden Partheien in ihre Ubicationen zuführen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 1 Juli 1890 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der (des) . . . . zu . . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . . . übermittelt werden.

. . . am . . . . . ten 1890

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 1 Juli 1890 zu der Verhandlung am 28 Juli 1890.

L. 7692 (4259 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie a to 12 rat po 5 złr, 89 ct. kapitału 79 złr. 25 ct. i 7 złr. 15 ct. wa. zpn. zostanie realność pod lk. 110 rep. 135 w Straszewicach wedle wyk. hip. l. 169 Jurka Mydzyna własna dnia 7 sierpnia 1890 i dmia 15 września 1890 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 200 złr.. na drudim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 20 złr. wa.

Otem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 18 czerwca 1889 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowe uwiapomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 31 grudnia 1889.

L. 4431 (4386 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie tj. 7 rat po 42 zł. i 557 zł. 32 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 17 w Bekersdorfie położonej wyk. hip. l. 64 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej dłużniczki Elżbiety Schreyer własnej w drodze publicznej licytacyi w dniach 4 sierpnia 1890 i 23 września 1890 każdą razą o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 1300 zł. i realność ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet pogiżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 130 zł; resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwe po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Karola Srokowskiego z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 kwietnia 1890.

L, 4052 (4338 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/5 części realności w Tureczkowej pod lk. 39 położonej dłużnika Mikołaja Hołuba własnej, na zaspokojenie pretensyi Jana Korwina w kwocie 100 złr. dnia 31 lipca i dnia 4 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 13 złr. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła kuratorem p. adw. Dr. Kohna w Dobromilu.

Dobromil, dnia 2 maja 1890.

Z. 6052 (4424 2—3)

LICITATIONS - KUNDMACHUNG

zum Zwecke der Neuverpachtung des Religionsfondsmeierhofes „St. Illie" auf die Dauer von sechs, eventuell zwölf Jahren, ab 1 November 1890.

Zum Zwecke der Neuverpachtung des dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörigen Meierhofes „St. Illie" bestehend aus einer Grundarea von circa 894 Joch, darunter 824 Joch Acker und 16 Joch Wiesen, mit Wohn-Wirthschafts- und Industrialgebäuden auf sechs, eventuell zwölf Jahre vom 1 November 1890 angefangen, d. i. auf die Zeit vom 1 November 1890 bis Ende Oktober 1896, eventuell bis Ende Oktober 1902 wird von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes eine öffentliche Offertverhandlung hiemit ausgeschrieben.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelm. versehen und im übrigen rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer (6 oder 12 jährige) bei dieser k. k. Güter-Direktion, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 28 Juli 1890, Mittags 12 Ohr, einzubringen.

Jeder Pachtwerber muss sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, dass er das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirthschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte für kürzere oder längere Pachtperioden, als die eben angegebenen, sind unzulässig; dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber auch alternativ, nämlich auf 6 oder 12 Jahre offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer den Verwaltungsbehörden der buk. gr. or. Religionsfondsgüter ausschliesslich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte beigeschlossen sein muss, wird mit 1000 fr. entweder in Barem, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher, als wie im Nominalwerthe kerechneten öffentlichen Werthpapieren oder in Einlagsbücheln der bukowinaer Sparkasse festgesetzt.

Die mit dem vorgeschriebenen Vadium nicht versehenen Offerte, werden als nicht vorhanden angesehen.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof „St. Illie" zur Verhandlung vom 28 Juli 1890".

Nachbote und Nachtragserklärungen werden ausnahmslos noch vor definitiver Entscheidung über das Ergebniss der Offertverhandlung zurückgewiesen, worauf die Offerenten zur Richtschnur aufmerksam gemacht werden.

Von der k. k. Direktion der Güter des bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 5 Juli 1890.

Der k. k. Regierungsrath:

Wisłocki.

L. 39540 (4445 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca państwowego w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1891, 1892 i 1893 odbędzie się dnia 29 lipca 1890 w c. k. Starostwie w Żółkwi rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1891 wynosi dla tego traktu 6240 metrów sześć. szutru w kwocie fiskalnej 25790 złr. 60 ct.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa jako też wykaz przestrzeni, na które szuter dostawionym być ma, oraz ilość tegoż, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5 prc. wadyum z wymienieniem cen zaofiarowanych nie tylko cyframi ale także i literami za metr sześcienny z dotyczących łomów.

Zastrzega się najwyraźniej. że dostawa w ten sposób przeprowadzoną być ma że do końca stycznia 6/10 części szutru w każdym kilometrze w szczególności dostarczonych, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ukończoną zostanie.

Oferty winny opiewać na wszystkie te w wykazie poszczególnione przestrzenie względnie kilometry, które z jednego i tego samego łomu zaopatrzone być mają i mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się stronom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą i że wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże blankietów, albo też zawierające jakiekolwiek dopiski, tudzież nie podąne w terminie, nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 6 lipca 1890.

L. 11250 (4402 1—3)

C. k. Sąd powiatowi deleg. miejski tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności tut. Kasy Oszczędności przyznanej w sumie 92 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 45 gminy Tarnowiec Michała Skorupskiego własnej.

Sprzedaż odbędzie się. przez licytacyę publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach 12 sierpnia i 9 września 1890.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1719 złr. $37^1/_2$ ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 172 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. Sądu.

Tarnów 24 czerwca 1890.

L. 3314 (4389 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 13 sierpnia i 10 września 1890 każdem razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 140 zł. na rzecz Mojżesza Kocha publiczna licytacya $^{20}/_{24}$ części ciała hip. l. wyk. 761 księgi gruntowej Sądowej Wiszni Estery Maurer własnych.

Cena szacunkowa 2096 zł. 60 ct.

Wadyum 209 zł. 66 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia 12 maja 1890.

Konkursa.

L. 245 (4423 2—3)

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kaczyce (Bukowina) jest do obsadzenia posada lekarza salinarnego dr. wszech nauk lekarskich za rocznem wynagrodzeniem ze strony c. k. skarbu salinarnego 520 zł, wa. bractwa salinarnego 100 zł., razem 620 zł.

Emerytowanym lekarzom wojskowym przysługuje pierszeństwo.

Podania ze załącznikami należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Kaczyce najdalej do dnia 10 sierpnia b. r.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 8 lipca 1890.

L. 7686 (4447 1—3)

Celem obsadzenia posady koncepisty policyi w randze X klasy, ewentualnie posady praktykanta konceptowego z adjutum rocznych pięciuset 500 zł. przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 lipca b. r.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia do pełnienia powyższej służby i znajomości języków krajowych w powyższym termine konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1890.

Upadłości.

L 9701 (4433)

W celu powzięcia uchwały względem zrealizowania wierzytelności do masy dr. Rajmunda Schmidta nalążących, ewentualnie uchwalenia ułatwiających warunków licytacyjnych, jakoteż w celu powzięcia uchwały względem potwierdzenia możliwych a dla tej masy korzystnych szczegółowych umów z dłużnikami, wyznacza się termin na dzień 22 lipca 1890 godzinę 10 przed południem w biórze nr. 6 na ktoıy się ogół wierzycieli a oraz zarządcę tej masy p. adw. dr. Żywickiego szczegółowo wzywa.

Tarnpol, dnia 28 czerwca 1890.

L. 4263 (4427)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach na podstawie wyboru dokonanego na zasadzie §. 74 ord. konk. przed c. k komisarzem konkursowym w Zywcu na dniu 19 maja 1890 przez zebranie wierzycieli, mianuje w konkursie Maurycego Majera p. Natana Jungmanna z Oczkowa zarządcą masy a jego zastępca p. dr. Raschkiego adw. w Zywcu.

Z Rady c, k. Sądu obwodowego.

Wadowice, 14 czerwca 1890.

Kuratele.

L. 3829 (4372 3—3)

Michał Buraś gospodarz gruntowy w Lubczy uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Kłuska gospodarza gruntowego z Lubczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 14 czerwca 1890.

L. 7115 (4335 3—3)

Józefa Juławego z Płotyczy uznano marnotrawcą, ustanawiając Michała Pacuły kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1890.

L. 11832 (4333 2—3)

Tutejszy Sąd obwodowy zniósł kuratelę ustanowioną nad Wojciechem Kuskiem z Szynwaldu z powodu marnotrawstwa.

Tarnów, 24 czerwca 1890.

L. 2421 (4411 2—3)

Hryńko Bojko ze Skomoroch uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Mikołaja Demczuka vel Łuków gospodarza ze Skomoroch.

C. k. Sąd powiatowy

Mikulińce 15 maja 1890.

L. 3343 (4337 2—3)

Jędrzej Początek z Rudawki uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Fedorego Pasławskiego z Rudawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 16 kwietnia 1890.

L. 2624 (4443 1—3)

Fedka Kornaga z Wróblaczyna uznano marnotrawcą, kuratorem jego Paweł Jakimiec z Wróblaczyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 30 kwietnia 1890.

L. 4327 (4432)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że Wolf Getzler, syn Josla, w w Tyśmienicy zamieszkały, uznanym został za słabego na umyśle.

Kuratorem tegoż jest Izaak Żins ze Stanisławowa.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, 24 maja 1890.

L. 8365 (4436 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 9 listopada 1889 l. 6473 uznaje Annę, Jędrzeja i Tomasza Pękalów z Kaczyny głupkowatymi.

Kuratorem ustanowiony Jędrzej Homel z Kaczyny.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 6 lutego 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4742 (4441 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Bochenka, iż Tomasz Bochenek wniósł przeciw niemu skargę o wpis prawa własności parcel grunt. 291/1, 292/1 i 838/2 w Stroniu, na który termin do rozprawy na 9 lipca 1890 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Wojciecha Bochenka, aby na powyższym terminie bądź osobiście się stawił, bądź też ustanowionemu dlań kuratorowi c. k. notaryuszowi Jaworskiemu potrzebnych informacyj udzielił.

Kalwarya, dnia 23 maja 1890.

L. 4302 (4435 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Sanoku wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Schai Safirsteina, do terminu na dzień 13 sierpnia 1890 godzina 9 z rana, w sprawie Mendla Weniga przeciw Schai Safirstein o 50 zł.

Kuratorem ustanowiono adwokata Slączkę z Sanoka.

Sanok, dnia 31 marca 1890.

L. 9793 (4421 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dlg. S. II. we Lwowie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Czernika, a względnie niewiadomych tegoż z życia i miejsca pobytu spadkobierców uwiadamia, że Marya Roubinek właścicielka realności pod lk. 66 w Brzuchowicach położonej wniesła pod dniem 16 czerwca 1890 l. 9792 prośbę o wykreślenie prenotacyi na rzecz Piotra Czernika sumy 755 zł. mk. w stanie biernym ciała tabularnego l. wyk. hip. 63 ks. grun. gminy kat. Brzuchowice w poz. 4 karty C. uskutecznionej jako nieusprawiedliwionej, i że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu spadkobierców tegoż, kuratora w osobie adw. dr. Fedaka ustanowiono i termin do usprawiedliwienia prenotacyi na 1 sierpnia 1890 ustanowionym został z tem wezwaniem, ażeby na wyznaczonym powyższym terminie w tut. sądzie się zgłosili, i wykazali, że prenotacya sumy 755 zł. mk. w stanie biernym ciała hip. l. wyk. 63 ks. grunt. gminy kat Brzuchowice w poz. 4 karty C. uskuteczniona jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia zostaje; gdyż w przeciwnym razie takowa z odnoszącymi się do niej pozycyami ze stanu biernego tegoż ciała hipotecznego wykreśloną zostanie.

Lwów, dnia 22 czerwca 1890.

L. 4769 (4258 3—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Wasyla Suchorzaka, syna Kościa, by do spadku po swoim stryju Iwanie Suchorzaku, zmarłym w Zaleskiej woli 12 stycznia 1885 z pozostawieniem kodycylu, w przeciągu jednego roku się zgłosił, inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem jego p. Władysławem Janickim z Radymna przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 19 czerwca 1890

L. 15555 (4334 2—3)

C. k Sąd powiatowy deleg. miej. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Herbsta, iż z powodu przeciw niemu o 50 zł. w dniu 2 lipca 1890 do 15555 wniesionej skargi drobiazgowej Wigdora Feiwla, tutejszy adwokat dr. Mieczysław Gałecki jego kuratorem ustanowionym, a do rozprawy termin na dzień 12 sierpnia 1890. o 10 rano wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy miej. dele.

Tarnów, dnia 3 lipca 1890.

L. 2911 (4275 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Jakóba Mayera, Bettę Horowitz, Józefa Halperna, Herza Halperna i Jonasa Halperna, że Leokadya Sowińska wniosła dnia 26 lutego 1890 l. 2911 przeciwko nim, tudzież przeciw Hindzie Goldstern, Izaakowi Mayerowi, Beili Katz i Markusowi Halpernowi pozew o wykreślenie zaintabulowanego na dobrach Podmanasterek we wykazach hipot. l. 409 i 410 w poz. C. 11 i 10, obowiązku dostarczenia kaucyi ewentualnie zapłacenia sumy 500 zł. m. k., że im do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Kohna ze substytucyą p. adw. Błońskiego i że pozew doręczono ustanowionemu kuratorowi do wniesienia obrony w przeciągu dni 90. —

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyli potrzebnych do obrony środków, lub innego pełnomocnika ustanowili i o tem Sądowi donieśli, inaczej bowiem niepomyślny wynik sporu sami sobie przypiszą.

Sambor, 22 kwietnia 1890.

L. 10273 (4303 2—3)

Dr. Ludwik Midowicz ma urzędowanie jako c. k. notaryusz w Brzostku z dniem 15 lipca 1890 zaprzestać i objąć dnia 16go lipca 1890 urząd notaryalny w Rzeszowie.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, dnia 1 lipca 1890.

L. 4278 (4274 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców Jana Zwolińskiego, iż Leib Grübel wniósł na dniu 24 maja 1890 do l. 4278 przeciw nim pozew o uznanie prawa własności realności objętej whl. 687 gminy Nowy Sącz, i że na takowy wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia obrony pod rygorem §. 32 ps.

Wzywa się zatem tychże spadkobierców i prawonabywców, aby potrzebnych do obrony środków udzielili ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Gałkiewiczowi w Nowym Sączu z substytucyą p. adw. dr. Chlebowskiego w Nowym Sączy lub też innego obrońcę sobie obrali i o takowym Sądowi donieśli, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 21 czerwca 1890.

L. 23551 (4297 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augusta Maryi hr. Łosia, celem doręczenia mu tus. nakazu zapłaty z dnia 22 marca 1890 l. 11985 kuratorem p. adw. dr. Ziona ze substytucyą p. adw. dr. Liliena ustanowiono.

Wzywa się zatem Augusta Maryę 2 im. hr. Łosia, ażeby potrzebnych środków dowodowych kuratorowi swemu dostarczył, lub sam albo przez zastępcę do Sądu się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisać winien.

We Lwowie, dnia 28 czerwca 1890.

L. 5863 (4280 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Reibla, iż przeciw niemu wytoczył Mojżesz Goldhirsch pozew z 1 kwietnia 1890 l. 4024 o zapłacenie kwoty 150 zł. aw. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano w tut. sądzie wzznaczony został.

Wzywa się zatem Samuela Reibla, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął albo udzielił informacyi ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Orłowskiemu pod rygorem skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 28 maja 1890.

Z. 26519 (4298 2—3)

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte in Lemberg wird der Inhaber eines Wechsels folgenden Inhalts „Lemberg, den 25 Juli 1884 über 100 fl. ö. W. am 2 August 1884 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenne die Summe von Hundert Gulden ö. W. den Werth im Baaren und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht, Hr. Zygmunt Kuzmer und Fr. Pepi Kuzmer zb. in Lemberg Moses Ambruch m. p. angenommen Zygmunt Kuzmer, Pepi Kuzmer“, aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Kundmachung dieses Ediktes in der „Lember Zeitung“ diesem Gerichte umso gewisser vorzulegen, als widrigenfalls der genannte Wechsel über weiteres Ansuchen des Moses Ambruch für nichtig erklärt werden wird.

Lemberg, am 21 Juni 1890.

L. 4734 (4313 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Majera Salomona i Dawida Rottersmanów że w Łabczycy zmarł ojciec ich Markus Rottersman pozostawiwszy tamże realność i wzywa ich by się w przeciągu jednego roku w Sądzie zgłosili inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem dla nich ustanowionym Józefem Rottersmanem z Łapczycy będzie przeprowadzonem.

Bochnia, 20 maja 1890.

L. 5228 (4330 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Wolfa 2 imion Nadla, że Ludwig Topolski wniósł do tutejszego Sądu prośbę de praes. 6 maja 1890 l. 4150 o zezwolenie na sprzedaż z wolnej ręki Ludwikowi Topolskiemu jednej szesnastej części realności pod lk 30 w Rzeszowie położonej, Jakóba Wolfa 2 im. Nadla własnej i że z tego powodu dla niego kurator w osobie adw. dr. Fechtdegena z substytucyą adw. dr. Bindera ustanowionym został.

Wzywa się zatem Jakóba Wolfa 2 im. Nadla, aby kuratorowi swojemu potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 26 czerwca 1890.

L. 2657 (4307 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieznanych z imion i nazwisk, z życia i miejsca zamieszkania spadkobierców Gabryela Horodyskiego i Anny Horodyskiej tudzież nieznanego z życia i miejsca pobytu Bazylego Horodyskiego, że Leokadya Sowińska wniosła dnia 21 lutego 1890 l. 2657 przeciwko nim i Wysokiemu Skarbowi państwa pozew o wykreślenie ze stanu biernego majętności Podmanarterek wpisanych we wyk. hip. l. 409 C. 2 i wyk. hip. l. 440 C. 3 obowiązków i praw zastawu, że do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono spadkobiercom Gabryela i Anny Horodyskich kuratorem p. adw. Dr Kohna ze substytucyą p. adw. dr. Fiternika, zaś Bazylemu Horodyskiemu kuratorem p. adw. dr. Justyna Witza ze substytucyą p. adw dr. Brylińskiego, i że pozew doręczono kuratorom do wniesienia obrony w przeciągu dni 90. Spadkobiercy Gabryela i Anny Horodyskich tudzież Bazyli Horodyski mają zatem kuratorom udzielić środki do obrony lub innych pełnomocników ustanowić i o tem tutaj donieść, inaczej bowiem skutki sporu sami sobie przypiszą.

Sambor, 15 kwietnia 1890.

L. 7499 (4340 1—3)

Stefana Matyniuka z Kontów około 30 lat liczącego, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, wzywa c. k. sąd powiatowy ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc wniósł osobiście, lub przez należycie wykazanego pełnomocnika oświadczenie swe do spadku po ojcu swym Wasylu Martyniuku w Kontach dnia 11 lipca 1887 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłym ten pewniej, ile że po upływie terminu spadek ów przyjętym zostanie w jego imieniu przez ustanowionego dlań kuratora Filipa Romaniuka, z którym sąd przeprowadzi dalsze postępowanie spadkowe.

Olesko, 31 marca 1890.

L. 3638 (4336 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia nieobecną Jadwigę z Gęsiorów Starzykową, że Maryanna Roman z Rzepiennika Strzyzewskiego wytoczyła przeciw niej pozew de praes 30 maja 1890 l.3638 o zapłatę kwoty 800 zł. aw., na który termin do postępowania ustnego na dzień 4 sierpnia 1890 godzinę 9 rano wyznaczono i kuratorem dla niej adwokata dr. Karola Neumana z Gorlic ustanowiono.

Wzywa się ją zatem, aby kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów dostarczyła lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej spór z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym zostanie.

Biecz, dnia 31 maja 1890.

L. 999 (4332 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w roku 1890 rozpoczynającej się na dniu 1 września 1890 o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego, i Konstantego Starosolskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów, 1 lipca 1890.

L. 7276 (4306)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 29 kwietnia 1890 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Abraham Guth.“

Przemyśl, 18 czerwca 1890.

L. 8698 (4308)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Sara Feinbrick handel towarami norymberskiemi w Tarnopolu“ z tem, że tę firmę per prokura Isak Feinbrick podpisywać będzie.

Tarnopol, 14 czerwca 1890.

L. 9348 (4325 3—3)

C. k. Sąd powiat. miej. del. S. II. we Lwowie zawiadamia Helenę Raczyńską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że na pozew do l. 4395/90 przez Agnieszkę Florek przeciwko Annie, Helenie, Matyldzie i Michałowi Raczyńskim o uznanie własności i oddanie realności pod lk. 58 w Biłohorszczy wytoczony, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 14 sierpnia 1890 godz. 10 rano w tus. sali rozpraw i doręczono pozew dla niej przeznaczony do rąk kuratora w osobie adw. dr. Dobrzańskiego zamianowanego.

Wzywa się zatem Helenę Raczyńską, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyę do zastępowania praw jej udzieliła, lub też Sądowi innego zastępcę wymieniła, następstwa z zaniedbania tego bowiem wyniknąć mogące sobie samej przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 14 czerwca 1890.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 5-ten Juli 1890 stattgefundenen **achten Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889** der k. k. priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie **2443** Nr. 26 mit dem Treffer von fl. **50.000**
„ **3442** „ 13 „ „ „ „ „ **2.000**
„ **684** „ 39 „ „ „ „ „ **1.000**
„ **6093** „ 44 „ „ „ „ „ **1.000**

Serie 16	Nummer 27	Serie 1096	Nummer 50
Serie 2124	Nummer 40	Serie 3151	Nummer 11
Serie 4615	Nummer 06	Serie 6433	Nummer 11
Serie 6615	Nummer 07	Serie 7279	Nummer 09
Serie 7737	Nummer 50	Serie 7740	Nummer 07

mit dem Treffer von je fl. 200.

In der Tilgungsziehung:

Serie **948** Nr. 1—50 Serie **1227** Nr. 1—50
Serie **4992** Nr. 1—50

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am **1 Februar 1891** an **der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5 September 1890 statt.

Wien, den 5 Juli 1890.

4398 **Die Direction.**

L. 8144 (4426 1—3)

Konkurs.

Na podstawie rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 22 czerwca 1890 l. 20980 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę sekundaryusza z płacą roczną 400 zł. i dodatkami, mianowicie: wolnem mieszkaniem w zakładzie, które sekundaryusz zajmować jest obowiązany, dla zapewnienia chorym stałej opieki, wiktem, opałem i światłem.

Podania o nadanie tej posady z dołączeniem:

a) metryki urodzenia,

b) świadectwa zdrowia i dowodu uwolnienia od wojska,

c) dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,

d) wywodu dotychczasowej praktyki, należy wnosić w terminie otwartym do dnia 28 lipca 1890 do magistratu m. Tarnowa.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1890.

Burmistrz: W. Rogoyski.

Ogłoszenie. 4393

Na mocy otrzymanego upoważnienia wystawiam na ofertową ryczałtową sprzedaż z wolnej ręki wierzytelności do masy rozbiorowej Izraela Czyzesa i Jakóba Dollera należące i dotąd jeszcze nie ściągnięte, których spis może być przejrzanym od dnia dzisiejszego do 16 b. m. włącznie w moim sklepie pod L. 1 w zabudowaniu teatralnem od godziny 9 do 12 przed południem.

Sprzedaż tych pretensyi, kwotę 10412 zł. 16 ct. wynoszących, nastąpi za jakąkolwiekbądź cenę kupna, jednakże nie niżej 25 prc. wartości nominalnej. Najwięcej ofiarujący stanie się nabywcą.

Oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 264 zł. przyjmę do powyższego dnia włącznie w oznaczonych godzinach, a odpieczętowanie ofert nastąpi wobec wydziału wierzycieli na dniu 18 lipca 1890 o godzinie 6 po południu.

Nabywca uwiadomiony przezemnie o przyjęciu jego oferty, winien będzie pod rygorem utraty wadyum na rzecz masy do 24 godzin złożyć na ręce moje po odtrąceniu zatrzymanego wadyum całą resztującą cenę kupna, poczem mu na jego koszt wydaną zostanie cesya z tem atoli zastrzeżeniem, że ani masa rozbiorowa Izraela Czyzesa i Jakóba Dollera, ani zarządca, ani wydział wierzycieli tejże masy żadnej porę'ki nie przyjmują, ani co do należności i prawności, ani co do ściągalności sprzedanych pretensyj.

Zarzut, że nabywca nie został uwiadomiony o przyjęciu swej oferty, żadną miarą nie może go uwolnić od złożenia resztującej ceny kupna, albowiem jest rzeczą każdego oferenta dowiedzieć się u podpisanego zarządcy, czy oferta tegoż została przyjęta, lub nie.

Zarządca masy zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia oferty bez podania powodów.

Dokumenta i pisma, do tych pretensyj się odnoszące, wydane zostaną nabywcy tylko o tyle, o ile takowe znajdują się w tutejszosądowych aktach konkursowych.

Szymon Ziff,
zarządca masy.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich